Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: Dodatek ilustrowany ŚWIAT

Rok IV Nr 251 (1272) P Wydanie A B C | Poznań, niedziela 12 września 1948 r. | Cena 10 zł

Niesłychane prowokacje W BERLINIE

za podszeptem „zachodnich działaczy"

Banda sfaszyzowanych wyrostków niemieckich wtargnęła do dzielnicy sowieckiej

BERLIN (API). Agencja ADN donosi, że wczoraj doszło w Berlinie do poważnych zamieszek, wywołanych przez działaczy politycznych zachodnich sektorów Berlina, w czasie których jeden policjant niemiecki sektora radzieckiego został zabity i kilkunastu innych rannych.

ZAMIESZKI ROZPOCZĘŁY SIĘ PO DEMONSTRACJACH ZORGANIZOWANYCH PRZEZ SOCJALDEMOKRATÓW ORAZ ZACHODNIE FRAKCJE UNII CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNEJ I NIEMIECKIEJ PARTII LIBERALNEJ NA PLACU REPUBLIKI, W POBLIŻU BRAMY BRANDENBURSKIEJ. BANDA SFASZYZOWANYCH WYROSTKÓW, KIEROWANA Z SEKTORA BRYTYJSKIEGO, WTARGNĘŁA DO DZIELNICY SOWIECKIEJ MIASTA NA ULICĘ DOROTHEI I UNTEN DEN LINDEN, OBRZUCAJĄC KAMIENIAMI POLICJANTÓW NIEMIECKICH SEKTORA RADZIECKIEGO.

Napastnicy rekrutowali się przeważnie z organizacji młodzieżowej SPD — Sokoły. Pomimo wezwań kilku starszych przechodniów zorganizowana banda wyrostków nie przerwała swych ataków, raniąc kilku policjantów. Dopiero po dłuższej chwili policjanci strzelili kilkakrotnie w górę na postrach. Kilku rannych policjantów zostało zawleczonych do sektora brytyjskiego.

Według ostatnich wiadomości, policjanci zostali ostrzelani z ruin znajdujących się wokół budynku Reichstagu, położonego w sekitorze brytyjskim, w wyniku czego dwóch policjantów zostało rannych w tym jeden śmiertelnie.

Policjanci sektora radzieckiego znajdowali się możliwie jak najdalej od granicy obu sektorów, by uniknąć jakichkolwiek zamieszek, jednakże faszystowskie bandy otrzymały widocznie rozkaz wywołania ich za wszelką cenę.

Agencja ADN podaje następnie szczegóły dotyczące zorganizowanej demonstracji na placu Republiki. W sektorze brytyjskim została zamknięta większość sklepów, przedsiębiorstw i fabryk, urzędów pocztowych itd. Długie sznury samochodów ciężarowych zostały ofiarowane dla przewiezienia demonstrantów na plac Republiki.

Demonstracja miała charakter wybitnie prowokacyjny.

Profesor Reuter wzywał demonstrantów do **„zdobycia sektora radzieckiego"**. Wokół placu ustawiono wielu policjantów z sektora brytyjskiego, którzy jednakże nie interweniowali, gdy bandy wyrostków wtargnęły do dzielnicy radzieckiej.

Zaraz po tych zamieszkach Franz Neumann zebrał wokół siebie tłum ludzi i udał się z nim pod budynek, gdzie odbywała dawniej posiedzenia rada kontroli, by wręczyć tam władzom zachodnim „memoriał". Demonstranci przechodzili pod bramą Brandenburską, na szczycie której wisi czerwona flaga zatknięta tam w chwili zdobycia Berlina jako symbol zwycięstwa nad Niemcami.

W pewnej chwili jakiś wyrostek z rozhisteryzowanego tłumu, wdrapał się na bramę Brandenburską i zerwał flagę, rzucając ją w tłum. Żołnierzom radzieckim z przejeżdżającego właśnie ulicą Poczdamską samochodu udało się wyrwać ją z rąk demonstrantów. Żołnierze wskoczyli do swego samochodu pragnąć kontynuować dalszą drogę do pomnika poległych znajdującego się w sektorze brytyjskim, gdzie mieli dokonać zmiany warty. Jednakże podniecony przez Neumanna tłum, zaatakował radziecki „jepp", wybijając szyby. Dopiero przybycie kilku dalszych żołnierzy radzieckich uratowało sytuację. 30 faszystowskich demonstrantów zostało aresztowanych.

W Berlinie podkreśla się, że do demonstracji i zamieszek wzywało ludność zachodnich sektorów Berlina radio w sektorze amerykańskim, które nadawało odpowiednie odezwy w czterech językach.

Wczoraj w nocy partia Jedności Socjalistycznej wydała odezwę do robotników Berlina, wzywając ich do stawienia się na wielkiej demonstracji protestacyjnej w niedzielę w sektorze radzieckim w Lustgarten. Odezwa podkreśla, że trzeba położyć kres wystąpieniom prowokatorów, którzy atakują bezkarnie antyfaszystów. „Dajcie odpowiedź chuliganom faszystowskim — brzmi odezwa — podżegaczom wojennym nie uda się zastraszyć demokratycznej i antyfaszystowskiej ludności Berlina...

Nowy poseł Iranu u Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Warszawie p. Fazlollah Nabil, przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków poselstwa, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

6000 wsi zalanych wodą

Ganges przybiera

LONDYN (PAP). Według ostatnich doniesień z Indii, wylew Gangesu przybiera katastrofalne rozmiary. Powódź ogarnęła już ponad 6 tys. wsi, przy czym w obecnej chwili nie można ustalić jeszcze ilości ofiar. Powódź rozciąga się na olbrzymich przestrzeniach, a lotnicy, którzy przelecieli ponad zalanymi terenami oświadczyli, że odnosili wrażenie znajdowania się nad pełnym morzem.

W wielu miastach panuje epidemia cholery i tyfusu. W mieście Ghasipur zawaliły się 632 domy. Komunikacja we wschodnich Indiach jest całkowicie przerwana. Pola są na olbrzymich przestrzeniach zupełnie zniszczone tak, że nie ma mowy o jakichkolwiek zbiorach. W czasie akcji ratunkowej na północ od Benares wywróciła się łódź, przyczem utonęło 25 osób.

Ultimatum wojsk holenderskich w Indonezji

LONDYN (PAP) Jak podaje indonezyjska agencja republikańska Antara, dowódca holenderski we wschodniej Jawie przekazał na ręce tamtejszego dowódcy republikańskiego ultimatum, w którym domaga się zaprzestania działań wojennych w przeciągu 48 godzin. Ultimatum stwierdza, że w przeciwnym razie wojska holenderskie przystąpią natychmiast do akcji zbrojnej.

TRUMAN o sytuacji w Berlinie

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie. Truman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie". Dodał on jednak, że Stany Zjednoczone pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.

Faszystowska Hiszpania chce wejść do ONZ

Minister rządu republikańskiego *demaskuje machinacje gen. Franco*

RZYM (API). Manewry generała Franco, zmierzające do przyłączenia Hiszpanii do rzędu narodów wchodzących w skład ONZ, zostały wczoraj zdemaskowane przez ministra spraw zagranicznych hiszpańskiego rządu republikańskiego, Alvereza del Vayo.

Przemawiając na 37 kongresie parlamentarnym w Rzymie, Del Vayo oświadczył, że pewne koła zmierzają do stworzenia takich warunków w ONZ już w czasie najbliższej sesji walnego zgromadzenia w Paryżu, które rozpoczyna się 21 września. Mimo, że Del Vayo nie nazwał po imieniu kół, które prowadzą manewry w tym kierunku, z całego jego przemówienia wynikało, że pierwsze skrzypce grają tu koła anglo-amerykańskie.

Gen. FRANCO wyśle obserwatorów na sesję ONZ

PARYŻ (PAP). Powołując się na miarodajne koła hiszpańskie agencja France Presse donosi, że Franco wyśle grupę oficjalnych obserwatorów do Paryża na sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ. Na czele delegacji frankistowskiej ma znaleźć się podsekretarz stanu w madryckim ministerstwie spraw zagranicznych.

Pospieszna ewakuacja rodzin amerykańskich z Grecji

Ciężkie dni reżimu ateńskiego

ATENY (TELEPRESS). W chwili obecnej, wszyscy Amerykanie zamieszkali w Grecji ewakuują w popłochu drogą lotniczą swoje rodziny z miast, oddalonych od Aten i Saloník.

Oficjalnie podaje się do wiadomości, że ewakuacja ta spowodowana jest nieodpowiednimi warunkami życia. Wiadomo jednak dobrze, że prawdziwą jej przyczyną jest szybko rozwijająca się na terenie całej Grecji działalność oddziałów generała Markosa.

Do Aten powrócił po objeździe Peloponezu b. premier i przywódca greckiej partii narodowej — Kanelopoulos. Oświadczył on, że na całym Peloponezie sytuacja jest nader krytyczna dla władz faszystowskich. Reżim ateński, rozdmuchając niesłychanie sukces w bitwie o Grammos, przemilczał całkowicie faktyczną sytuację w innych częściach kraju.

Agencja Elefteri Ellada donosi o nowej fali terroru, jaki szaleje obecnie na terenach, opanowanych przez władze faszystowskie. Obok masowych aresztowań w Atenach zatrzymano również kilkaset osób w Salonikach i Kojani. Ofiarami terroru padają obecnie również i księża.

Amerykanie likwidują konkurencyjne fabryki niemieckie

STUTTGART (ZAP). Mimo protestów organów niemieckich przeciwko demontażów zakładów przemysłowych w Bizonii, anglo-amerykańskie władze wojskowe zapowiedziały rozbiórkę czterech fabryk maszyn w Stuttgarcie i Feuerbach'u. Koszta demontażu i zmontowania urządzeń fabryk, wg. obliczeń niemieckich rzeczoznawców przekroczą wartość fabryk. Likwidacja ich ma więc na celu jedynie **osłabienie niemieckiej konkurencji przemysłowej** w stosunku do USA i Anglii, a nie uwzględnia potrzeb demilitaryzacji Niemiec, którymi się Anglosasi zasłaniają.

W zupełnej sprzeczności do stanu faktycznego t. zn. zapowiedzianej rozbiórki czterech fabryk maszyn, pozostaje oświadczenie rzecznika amerykańskiego zarządu wojskowego, który zapewnia organy niemieckie o zakończeniu akcji demontażowej w strefie amerykańskiej. Amerykanie zlikwidowali w swej strefie 186 fabryk niemieckich.

Mimo pewnych nalegań rządu USA aby angielskie władze zrezygnowały z kontynuowania akcji demontażowej na terenie Zagłębia Ruhry, Anglicy nie chcą zrezygnować z dalszej rozbiórki niemieckich fabryk, dowodząc, że urządzenia te zostaną przekazane państwom objętym planem Marshalla i tym samym produkcja ich zasili znów sprzymierzone pod względem gospodarczym kraje bloku Marshalla.

Szacowali porcelanę jako szmelc aby „zarobić" miliony

Wielki proces dyrektorów-oszustów w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Wydziałem Doraźnym Sądu Okręgowego w Łodzi proces o nadużycia, popełnione w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych. Na ławie oskarżonych zasiedli b. dyrektor naczelny centrali Andrzej Kowalewski, b. dyrektor handlowy Edmund Buda, b. dyrektor finansowo-administracyjny Feliks Kwiatek, b. dyrektor Zjednoczenia Ceramicznego w Radomiu Henryk Milke i Stanisław Ehrenreich, przedwojenny właściciel Fabryk Porcelany i Fajansów we Włocławku.

Jak wynika z aktu oskarżenia Kowalewski przeprowadzał nielegalne transakcje, z których czerpał korzyści majątkowe. Jako dyrektor naczelny centrali zaniedbał on odpowiedniego wglądu w czynności podwładnych mu dyrektorów Budy, Kwiatka i Milkego, co umożliwiło wymienionym dokonanie szeregu nadużyć.

Buda i Milke oskarżeni są o to, iż w maju 1947 r. działając w porozumieniu z soba, dokonali niewłaściwego oszacowania wyrobów fajansowych, szacując drugi i trzeci gatunek tych wyrobów, jako tzw. ramsz, tj. znacznie niżej właściwej ceny, a to w celu umożliwienia osiągnięcia korzyści majątkowych. Oskarżony Buda w maju 1947 roku zawarł umowę z Ehrenreichem na sprzedaż wyrobów fajansowych na sumę około 5 milionów zł, szacując w tej umowie drugi i trzeci gatunek wyrobów jako ramsz, czym naraził Skarb Państwo na straty w wysokości około 4 milionów zł.

BANDEROWCY już w Bawarii

BERLIN (Telepress). Licencjonowana przez Amerykanów niemiecka agencja prasowa DANA donosi, że oddziału uzbrojonych ukraińskich „partyzantów" przeszło do Bawarii z Czechosłowacji i poddało się Amerykanom. Bandyci ci rekrutują się z pozostałości faszystowskich band banderowców.

Polski hymn narodowy w nowej harmonizacji

W wyniku ogłoszonego w swoim czasie konkursu Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło nową wersję harmoniczną hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła", której autorem jest znany muzyk rektor łódzkiej państwowej wyższej szkoły muzycznej prof. Kazimierz Sikorski.

Dzięki ostatecznemu sprecyzowaniu zasad harmonizacji polskiego hymnu narodowego i skoordynowaniu zarówno jego melodii jak i treści harmonicznej, mazurek Dąbrowskiego będzie odtąd wykonywany zawsze jednakowo, czego wymaga powaga hymnu narodowego.

A oto nieco szczegółów na temat zatwierdzonej wersji. Nowa wersja harmoniczna daleka jest od prób jakiejś modernizacji, której nie wymaga zresztą prosta i jednocześnie dostojna treść hymnu. Nosi ona charakter chóralowy ze względu na powagę utworu. Jednocześnie jednak utrzymana jest w tempie mazurka, bowiem tempem tym odznacza się „Jeszcze Polska nie zginęła" — utwór pośredni między polonezem a mazurem.

Nowy układ harmoniczny stanowi też do pewnego stopnia powrót do pierwotnego tekstu hymnu z roku 1797.

Wnuk królowej Wiktorii niedorozwinięty umysłowo

BERLIN (TELEPRESS). Trybunał w Amberg (zachodnie Niemcy) skazał w dniu wczorajszym na dwa lata ciężkich robót księcia Leopolda von Sachsen-Koburg-Gotha, wnuka królowej Wiktorii, skoligaconego z wielu królewskimi rodzinami europejskimi. Książe Leopold dopuścił się kazirodztwa wobec swojej 12-letniej córki. Uznano go za niedorozwiniętego umysłowo.

Sytuacja brytyjskich robotników pogorszyła się znacznie

Z kongresu Zw. Zawodowych w Margate

LONDYN (PAP). Dnia 9 września kongres brytyjskich związków zawodowych w Margate przystąpił do omawiania sprawy płac, cen i zysków. Wszyscy mówcy przytoczyli cyfry, świadczące, że sytuacja materialna robotników pogorszyła się od chwili, gdy rządowa „Biała księga" o płacach, cenach i zyskach zaczęła być wprowadzana w życie.

Sekretarz generalny związku pracowników biurowych instytucji państwowych Hite oświadczył, że w chwili obecnej żądania podwyżki płac rozlegają się silniej niż w całym okresie powojennym. Zamiast obniżki, poszczególne ceny znacznie wzrosły. „Biała księga" — mówił Hite wśród oklasków delegatów doprowadziła do tego, że prawie już nie istnieje polityka wolnych umów i bezstronnego arbitrażu.

Następnie prezydium ogłosiło wyniki wyborów do Rady Naczelnej. Wybrano znów 27 dawnych członków Rady. Ponadto wybrano jeszcze członków Rady zamiast tych, którzy wystąpili w ub. roku w związku z nominacją do zarządów upaństwowionych gałęzi przemysłu.

Irena Joliot-Curie:

Nie ma kultury „wschodniej" i „zachodniej"

— istnieje jedna kultura europejska

WARSZAWA (PAP). WIELKA UCZONA FRANCUSKA, IRENA JOLIOT-CURIE, KTÓRA PRZEWODNICZYŁA OBRADOM KONGRESU INTELEKTUALISTÓW WE WROCŁAWIU, UDZIELIŁA KORESPONDENTOWI POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ ODPOWIEDZI NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

— Jak ocenia pani rezultaty Kongresu Wrocławskiego?

— Już sam fakt, że do stolicy polskich Ziem Odzyskanych zjechały się z całego świata setki wybitnych inteligentualistów, aby radzić nad sprawą pokoju, jest ogromnie pozytywny. Tym donioślejsze jest osiągnięcie, żu ludzie ci, reprezentujący rozmaite przekonania potrafili ociągnąć porozumienie i postanowili kontynuować działalność w celu obrony i umocnienia pokoju.

Punkt widzenia uczonych francuskich pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem kół naukowych amerykańskich, które jak my, domagają się wolności i jawności nauki, obserwując z niepokojem tendencje rządu Stanów Zjednoczonych poddania badań naukowych reglamentacji, ze stanowiska interesów produkcji wojennej, zbrojeniowej itd. Dobrze się stało, że Kongres Wrocławski zajął w tej sprawie stanowisko.

— Czy zdaniem pani Kongres Wrocławski przyczyni się do zacieśnienia więzów współpracy polsko-francuskiej?

— Kongres przygotowany został przez polsko-francuski komitet organizacyjny. Nic w tym bardziej naturalnego, że nasze dwa kraje sąsiadujące z Niemcami — pierwsze ofiary ich napaści — podjęły inicjatywę kongresu w obronie pokoju w tym samym czasie, gdy pewne czynniki reakcyjne na zachodzie nie zaniedbują niczego, by utrzymać w tym kraju resztki hitleryzmu i ośmielić żywioły awanturnicze, żyjące myślą o nowym rewanżu.

Jest prawdą, że na zachód od Niemiec utrzymały się rządy kapitalistyczne, cieszące się poparciem kół reakcyjnych, a na wschód od Niemiec, również i w Polsce, nowe formy demokracji ludowej wyzwoliły wielkie nagromadzenie energii społecznej. **Współpraca polsko-francuska może się przyczynić do wzmocnienia na świecie sił postępu, walczących z siłami reakcji.**

Natomiast trudno przeprowadzić sztuczny podział na strefy „wschodnia" i „zachodnia" między kulturami — rosyjską, polską, czy francuską, które składają się **na jedną kulturę europejską, stanowiącą wspólny dorobek i własność całej ludzkości.**

— Jakie są pani wrażenia z pobytu w Polsce?

— **Zasadnicze wrażenie, to podziw wobec ogromnej żywotności i prężności narodu polsk., których objawy spotykamy na każdym kroku.** Pragnęłabym ujrzeć podobny widok we Francji. Odświeżywszy serdeczne więzy z Polską, wracam za kilka dni do Paryża zadowolona, że imię Polski jest dzisiaj drogie każdemu, kto jest przywiązany do sprawy pokoju i postępu — kończy wielka uczona.

ZIEMIA LUBUSKA

czeka na osadników

Na Ziemiach Odzyskanych czekają jeszcze gospodarstwa rolne, warsztaty rzemieślnicze, obiekty robotniczo-leśne i działki dyspozycyjne. Ziemia Lubuska związana regionalnie z województwem poznańskim zapewnia wielkie możliwości osiedleńcze. Gleba na Ziemi Lubuskiej posiada tę samą wartość co inne powiaty województwa poznańskiego, a więc sposób uprawy ziemi dla ludności poznańskiej nie będzie obcy.

W zrozumieniu ważności i konieczności osiedlenia dotychczas nie zajętych gospodarstw, Państwo zapewnia pomoc tak w formie poparcia moralnego jak i opieki podczas bezpłatnego przejazdu.

Nadto dla osadników osiedlonych na Z. Z. w roku 1948 Ministerstwo Ziem Odzyskanych przynało **kredyty długoterminowe na odbudowę i remont zagród wiejskich w wysokości 165 mil. zł.**, przy czym kredyt dla poszczególnego osadnika sięgać może **kwoty 125 tys złotych.**

Na zakup inwentarza żywego dla indywidualnych gospodarstw rolnych na II półrocze przyznano **55 mil. zł.**, dla osadnictwa grupowego 4 mil. zł. Także na zakup ziarna siewnego i orkę gruntów przeznaczono **kredyty krótkoterminowe w wysokości 91,5 mil. zł**, podczas gdy na **zakup nawozów sztucznych 25 mil. zł.**

Zapewnia się więc korzystne warunki osadnikom, którzy przy wydatnej pomocy państwa i miejscowego zagospodarowanego już społeczeństwa potrafią na pewno stworzyć sobie i rodzinom pomyślny byt.

W tym roku 2 308 rodzin, co jest równoznaczne z liczbą 8.352 ludzi znalazło na Ziemi Lubuskiej nowe warunki życia i zadowoleni z siebie z niechęcią wspominają niedawny okres wegetacji, jaki pędzili przez poprzedni okres życia na karłowatych działkach.

Oprócz gospodarstw pełnorolnych (od 7—12 ha) istnieją możliwości osiedlania się na działkach leśnych, które przeznaczone są do otrzymania na własność przez pracowników leśnych. Osiedleni na tych działkach mają zapewnioną pracę w lasach państwowych na korzystnych warunkach dla siebie, a także dla dzieci przy t. zw. pracach odnowieniowych jak sadzenie lasu, zbieranie nasion i tp.

Ziemia Lubuska ma jeszcze dużo możliwości osiedleńczych, czeka więc na ręce ludzi chętnych do pracy. Bliższych informacji udzielają powiatowe placówki PUR i referaty rolnictwa i reform rolnych przy poszczególnych starostwach. PUR wydaje bezpłatne bilety na przejazd kolejowy. (hel)

Nowy etap walki o większe plony

Apel ministra Dąb-Kocioła do rolników

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającymi się w Polsce siewami zbóż ozimych — minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł zwrócił się do rolników ze specjalnym apelem, w którym czytamy m. in.:

W bieżącym sezonie jesiennej akcji siewnej Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych pośpieszyło rolnikom z wydatną pomocą. Asygnowano 1 miliard 450 miljonów zł kredytów na orki nawozy pomocnicze i nasiona, dostarczono ok. 450 tysięcy ton nawozów sztucznych oraz przeznaczono do siewu jesiennego 30 tysięcy ton ozimych zbóż kwalifikowanych.

Tegoroczny obszar zasiewów jesiennych, odbędzie się na obszarze blisko 6 milionów ha a obszar pszenicy ozimej zwiększy się do 800 tysięcy ha. To są drogi, którymi podąży nasze rolnictwo, aby przyszłoroczne plony, zwiększyć o 15 proc., by powiększyć dochód rolników w Polsce i gospodarce narodowej zapewnić więcej chleba".

W dalszym ciągu minister apeluje do rolników: o użyczanie sobie wzajemnej pomocy i korzystanie ze spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Pocieszyli się prędko

— Z medalami na Olimpiadzie nie powiodło się, ale to nic, zagramy sobie na 54 Loterii Klasowej, gdzie jest 50.000 wygranych na sumę blisko ĆWIERĆ MILIARDA ZŁOTYCH!

— Główna wygrana 2 miliony, 13 wygranych po milionie, 31 po pół miliona — starczy i dla nas!

— O key! A te medale złote i tak były tylko pozłacane... 9b-8

Wielki wiec kobiet w Warszawie

W związku z pobytem w Warszawie przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, p. prof. E. Cotton i innych delegatek Kongresu Intelektualistów, odbył się w Warszawie wielki wiec kobiet. W sali „Romy" zebrało się kilka tysięcy osób, które wysłuchały przemówień p. Cotton przedstawicielki walczącej Grecji p. Alexin Sybilla i p. Leah Mannig — posłanki do parlamentu brytyjskiego.

W uchwalonej jednomyślnej rezolucji kobiety warszawskie zapewniają że będą brać żywy udział w budowie nowych lepszych form życia, wolnych od wyzysku i nierówności. „Walczyć będziemy przeciwko zbrodniczym celom, które pragnie narzucić imperializm narodom Europy i świata, usiłując powstrzymać zwycięski rozwój idei demokracji, opartej na sprawiedliwości społecznej i postępie". Poza tym rezolucja stwierdziła pełną solidarność kobiet Warszawy z uchwałami Komitetu Intelektualistów w sprawie pokoju świata.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty" i manifestacją na cześć przedstawicielek kobiet z zagranicy. (b)

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 10 września 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym franko wagon st. załad. w woj. pozn.

Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3800 do 4200, proso 3000 do 3300.

Mąka pszenna 70% 5600, mąka żytnia 80% 3300, kasza jęczmienna 65% 4500, otręby pszenne 1500, otręby żytnie 1100, otręby jęczmienne 1000, otręby kukurydziane 1000.

Rzepak ozimy 6000 do 6200, rzepak jary 5500 do 5700, siemię lniane 14 000 do 15 000, lnianka 7000 do 7500, mak niebieski 14 500 do 15 500, gorczyca 7500 do 7800.

Makuchy lniane w taflach 3900 do 4000, makuchy rzepakowe w taflach 1700 do 1800, śrut lniany 3100 do 3300, śrut rzepakowy 1500 do 1600, siano prasowane I standart 700 do 800, słoma prasowana 550 do 600.

Ziemniaki jadalne dla producenta 500, dla trans. hurt. 570, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 520.

Marchew jadalna 700 do 800, pomidory 4500 do 5000, kapusta 800 do 1000, buraki ćwikłowe 700 do 800, jabłka przemysłowe 2000 do 2500, śliwki 5500 do 6500.

Olej lniany 63 000 do 68 000, olej rzepakowy nierafinow. 24 000 do 26 000.

Tendencja i obroty spokojne.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze w artykule pt. „Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi w oświetleniu ministra Minca" zakradł się w ostatnim zdaniu trzeciego ustępu błąd wypaczający całkowicie myśl autora. Zdanie to winno mieć następujące brzmienie. „Przy przeprowadzeniu akcji partia nie będzie zwracała uwagi na żadne legitymacje, a **wyłącznie** na przynależność klasową".

Zagadnienie dnia

KRYZYS rządowy we Francji jest tematem raczej nudnawym, który powtarza się nieregularnie, aczkolwiek w krótkich okresach czasu. Obecny jednak jest bardziej ciekawym zjawiskiem.

„Trzecia siła" zawędrowała na krawędź przepaści. Upadły rządy Ramadiera, upadł rząd Schumana (I wydanie), zbankrutował Andre Marie w ciągu miesiąca, a Schuman w swym II wydaniu po 63 godzinach. Niestałość ostatnich rządów polegała na tym, iż zmieniała się tylko obsada poszczególnych tek, podczas gdy koncepcja nie ulegała zmianie. Koncepcja „trzeciej siły słabości" — jak nazwała ostatnie rządy paryska ulica — polegała na zachowaniu fikcji samodzielności politycznej, przy absolutnym posłuszeństwie dyktandowi Waszyngtonu. Starano się przy tym uspakajać wzburzone umysły mas pracujących obietnicami zwyżek płac i zwalczeniem drożyzny. Obietnice pozostawały jednak papierowymi dekretami, a robotnicy pozostawali przy swojej metodzie walki o poprawę bytu, drogą masowych strajków. W efekcie lewica parlamentarna, licząca ⅓ głosów była przeciwna rządowi. Równocześnie prawica, będąca wraz ze zwolennikami faszyzującego de Gaulle'a politycznym wykładnikiem przysłowiowych „dwustu rodzin", była również w opozycji.

W obecnej sytuacji parlament zawędrował na rozdroża. Czcigodnemu ciału poselskiemu trudno się zdecydować na jakiegoś premiera. Jules Moch — socjalista z nieprawdziwego zdarzenia, zwalczający strajki robotnicze? Radykał Queuille? — zarówno jeden jak i drugi tworzą przedłużenie systemu „trzeciej siły słabości" i dlatego wydaje się wątpliwym, by rząd z udziałem najliczniej reprezentowanych partii — a więc komunistów. Wystąpili oni nawet z odpowiednią propozycją.

Z drugiej strony prezydent Auriol konferował z gaullistami, a mianowicie z szefem sztabu generała, Francuzem o polskim nazwisku — Palewskim. Czy jednak uda mu się co wskórać? — chyba nie.

„Trzecia siła" jest na wykończeniu. Nie wiadomo kto zajmie jej miejsce. W każdym razie Francja stoi w obliczu nadzwyczaj poważnego przełomu. Dopiero najbliższe dni wyjaśnią, w jakim pójdzie kierunku. j. m. l.

Sypią się złotówki na S.F.O.S.

Nowy Tomyśl przoduje w akcji zbiórkowej

Wzmaga się współzawodnictwo Komitetów Powiatowych

Ze wszystkich stron województwa poznańskiego napływają wiadomości o niespotykanej ofiarności społeczeństwa na odbudowę Warszawy i Poznania. O zrozumieniu ważności akcji świadczą wyniki pierwszego tygodnia zbiórki. Szereg powiatów wykazuje ambicję zebrania ponad miliona zł, a poszczególne komitety współzawodniczą ze sobą w akcji propagandowej i zbiórkowej.

Jak nam donoszą z Nowego Tomyśla w pierwszym tygodniu zbiórki na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy Komitet Powiatowy zebrał **220 tys. zł.** W ciągu całego miesiąca zamierza on zebrać ponad milion zł. W Gnieźnie wpłynęło dotąd **90 tys. zł,** przy czym Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania, którego przewodniczącym jest prezydent Nawrocki, wykazuje niezwykłą ruchliwość. W tych dniach Komitet wezwał do współzawodnictwa w akcji świadczeń Miejskie Komitety w Lesznie, Kaliszu, Ostrowie i Gorzowie. Podobnie uczynił Komitet Powiatowy w Wągrowcu, na którego terenie zebrano dotąd **71.892 zł.** Wezwał on do współzawodnictwa P. K. w Żninie. Również pomyślnie rozwija się akcja w Krotoszynie, gdzie w pierwszym tygodniu zbiórki zdołano uzyskać kwotę **72.558 złotych.**

Na Ziemi Lubuskiej Komitet Gorzowski zebrał w pierwszą niedzielę zbiórki publicznej **10 tys. zł.** Niestety jak dotąd nie ma meldunków od Komitetów Gminnych pow gorzowskiego.

Specjalną imprezę mającą przysporzyć akcji odbudowy Warszawy i Poznania funduszów organizuje dziatwa pracowników poznańskich sądów. W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 8 w gmachu Sądu Grodzkiego przy ul. Młyńskiej odbędzie się „Ognisko". Na jego program złożą się śpiewy, tańce i sceny charakterystyczne w wykonaniu dziatwy. Zamiast z góry ustalonej opłaty wstępu, każdy — z pragnących uczestniczyć w imprezie — winien złożyć dobrowolny datek.

W dalszym ciągu wpływają również na odbudowę stolicy i Poznania ofiary od osób prywatnych do redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Wczoraj **złożył na ten cel kwotę 2000 zł p. Aleksander Sawicz** z Poznania.

Wszystko to pozwala przypuszczać, że tegoroczna akcja wrześniowa na S. F. O. S. przyniesie nienotowane dotąd wyniki. (c)

Trojaczki

w powiecie kościańskim

W dniu 3 bm. Szczepanowi i Marcie Majcherkom w Kluczewie, gm. Bucz, urodziły się trojaczki (jedna córka i dwóch synów).

Szczęśliwi rodzice są małorolnymi. Mają już trzech synów, z których najstarszy liczy lat 14, a najmłodszy 9 lat. Trojaczki cieszą się najlepszym zdrowiem.

W ub. środę odwiedził je wicestarosta Andrzejewski i wręczył rodzicom 10 tys. zł jako doraźną zapomogę. (jp)

Ekspedycje towarowe czynne w niedziele i dni świąteczne

W związku ze wzmożonymi przewozami jesiennymi i wynikającą stąd koniecznością przyspieszenia obrotu wagonów, Ministerstwo Komunikacji zarządziło od dnia 15 bm. aż do odwołania otwarcie wszystkich stacji w niedzielę i dni świąteczne (od godziny 6 do 20) dla nadawania i wydawania wszelkich przesyłek wagonowych, tak jak w dni powszednie.

Czynności ładunkowe powinny więc być wykonywane tak samo, jak w dni powszednie. W przypadku przetrzymywania wagonów, opłaty postojowego będą pobierane na ogólnych zasadach

W związku z tym zarządzeniem, Dyrekcja Kolei zwraca się do wszystkich nadawców i odbiorców o jak najszybsze, (zamykające się w granicach ustalonych taryfą terminów) załadowywanie i wyładowywanie wagonów zarówno w dni powszednie jak i świąteczne.

Dyrekcja zwraca również uwagę, że niemożność zawiadomienia odbiorców o nadejściu przesyłek drogą telefoniczną lub przez posłańca z powodu zamknięcia biur — nie przerywa terminu odbioru, który liczy się od chwili usiłowanego zawiadomienia. Z tej przyczyny odbiorcy powinni zorganizować we własnym zakresie dyżury (od godz. 6 do 20), aby zawiadomienia mogły im być doręczane.

Książki

dla dzieci ofiaruje

Związek Inwalidów Wojennych

Zarząd Okręgowy Zw. Inwalidów Wojennych R. P. prowadzi wszechstronną akcję oświatową. Nie ogranicza się on do swych członków. Przychodzi również z pomocą ich dzieciom w dostarczeniu im podręczników i innych pomocy szkolnych. Akcję rozdawnictwa książek, na które Zarząd Okręgowy w Poznaniu otrzymał subwencję w wysokości 1 200 000 zł, utrudnia nieco fakt, iż inspektoraty szkolne nie posiadają jeszcze dokładnych spisów przepisanych przez Min. Oświaty podręczników.

Jak nas informują koła terenowe Zw. Inwalidów Wojennych, winny najpóźniej do 15 bm. przesłać zapotrzebowania na podręczniki i pomoce szkolne. Po dokonaniu zapotrzebowania, Zarząd Okręgowy rozprowadzi je do poszczególnych kół. (l)

Zacięta walka dwóch kobiet

z żuchwałym opryszkiem

W Sopocie p. Stanisława Blomberg wybrała się wraz z siostrą na przechadzkę nadmorską. Gdy znalazły się poza miastem, zbliżył się do nich nieznany osobnik i wyrwał p. Blomberg torebkę z ręki. Energiczne warszawianki rozpoczęły z apaszem walkę. W czasie szamotania się opryszek pobił dotkliwie obie kobiety, zabrał torebkę zawierającą większą ilość gotówki i zbiegł. Powiadomiona o napadzie milicja rozpoczęła natychmiastowy pościg i ujęła napastnika.

Pracownik Stoczni Gdańskiej, Piotr Dziekan — bo on to był napastnikiem — został przedwczoraj skazany przez Sąd Okręgowy w Gdańsku na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw również na 5 lat. (wł)

OBYWATELE!

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu przedstawia Narodowi Polskiemu w sposób wszechstronny znaczenie Ziem Odzyskanych. Daje społeczeństwu obraz, co pracą polskiego robotnika, chłopa i inteligenta zrobiono za pieniądze uzyskane z Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju oraz z Daniny Narodowej.

Stanowi dokument naszych praw do granic na Odrze i Nysie.

Każdy zatem Obywatel powinien zwiedzić Wystawę, która utrwali w jego pamięci mozolne, ale jakże owocne wyniki trzech lat pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych i utwierdzi w dążeniu do dalszej odbudowy kraju.

Wojewódzki Komitet Obywatelski zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj politycznych, społecznych, gospodarczych, zawodowych, młodzieżowych itp. o szerokie zainteresowanie swych członków Wystawą i wzięcie jak najliczniejszego udziału w wycieczkach do Wrocławia celem zwiedzenia Wystawy.

Powiatowe, Miejskie i Gminne Komitety W. Z. O. współpracują z placówkami P. B. P. „Orbis" w organizowaniu wycieczek do Wrocławia i udzielają wyczerpujących wyjaśnień.

Hasłem dnia niech będzie:

Każdy Obywatel zwiedzi W. Z. O.!

Wojewódzki Komitet Obywatelski W. Z. O. w Poznaniu

Ślepa miłość — to zła miłość

Z numeru 25-tego tygodnika

„Przyjaciółka"

Cena 10 z. 156d **Nakład 750.000 egzemplarzy**

Jesienią, jesienią
sady się rumienią —
Czerwone jabłuszka
pomiędzy zielenią...

Gospodarze wielkopolscy mało opieku ją się sadami. Raz zasadzone drzewko rośnie bez specjalnej opieki. Za to słyszy się narzekania na ziemię, na gatunki drzew przynoszących mało owocu lub wcześnie je obrzucających. Gdyby nawet dojrzały bardzo ładne okazy jabłek lub gruszek, nieumiejętny użytkownik sadu np. strząsaniem z gałęzi może zmniejszyć wartość plonu. I zrywający owoce, jeśli robi to nieumiejętnie, może za nie uzyskać o wiele niższe wynagrodzenie.

Przyczyny złych zbiorów

Ale omówmy wszystkie powody złego zbioru.

W sadzie możemy mieć drzewa, które

OGRÓD i SAD

Jesienny zbiór owoców

w ogóle nie owocują. Przyczyną tego prawdopodobnie będzie brak odpowiednich pokarmów w ziemi, albo brak w pobliżu drzew zapylających. W pierwszym wypadku glebę należy zasilić czy to nawozami zielonymi, czy naturalnymi, drugim zaś — jak najwcześniej należy pomyśleć o zasadzeniu takich drzew, które byłyby zapylaczami dla innych.

Owoce z drzewa bardzo często opadają, gdy jest ich za dużo. Trzeba wiedzieć, że drzewo może wyżywić tylko ograniczoną ilość owoców. Toteż gdy dochodzą do wielkości laskowego orzecha, należy je przerywać. Powodem opadania owoców może być także długotrwała susza. Jedyną wtenczas radą jest spulchnianie ziemi drapaczem i broną zaraz po deszczu. W wypadku zupełnego braku opadów należy drzewa podlewać, pamiętając przy tym, że starsze drzewa mają system korzeniowy bardzo rozgałęziony i że należy go zasilić wodą tak daleko, jak sięga korona. W tym celu na tej przestrzeni robi się rowki,które po napełnieniu wodą i wsiąknięciu jej zasypujemy ziemią.

Najwięcej jednak opada owoców z powodu motyla owocówki — jabłkówki, którego samiczka znosi jajka na zalążkach. Wylęgłe małe gąsieniczki wżerają się do wnętrza i wyjadają miąższ. Takimi jabłkami, które już opadły na ziemię nikt się nie interesuje. Gąsieniczki po pewnym czasie wychodzą z nich do ziemi, gdzie się przepoczwarzają. Aby szkodnika tego zniszczyć, takie owoce należało by pozbierać, wrzucić do beczki napełnionej wodą, w której gąsieniczki wypłyną na wierzch.

Owocobranie

Owoce letnie lub jesienne zrywać należy wczesnym rankiem, kiedy jeszcze nie są nagrzane słońcem. Zbierane w czasie deszczu bardzo prędko gniją.

Samo zrywanie owoców wymaga jak największej ostrożności. Każdą gruszkę lub jabłko, jeśli zrywamy ręcznie, chwytamy lekko dłonią, nie ściskając go za bardzo i nie raniąc paznokciami, potem przekręcamy delikatnie w ten sposób, aby ogonek oderwał się od gałązki i pozostał przy owocu. Owoc bowiem bez tej szypułki przedstawia już mniejszą wartość. Owoce zerwane układamy w wiklinowych koszyczkach wysłanych wewnątrz płótnem lub papierem. Zważamy przy tym, by owocu nie zrzucać, nie ubijać i nie kaleczyć. Wkładanie ich do worków może nastąpić tylko wtenczas. gdy natychmiast pójdzie do przeróbki.

Do zbierania owoców używamy także specjalnych zbieraczy. Najpraktyczniejszy i najprostszy z nich jest sporządzony z długiej żerdki, której cieńszy koniec rozszczepiamy na 4 części na głębokość 20 cm wkładając pomiędzy nie drewienka celem utrzymania łapek w odpowiednim rozchyleniu. Poniżej rozszczepienie żerdkę wiążemy sznurkiem, by nie pozwolić na dalsze jej rozłupanie się. Takim zbieraczem chwytamy owoc od spodu, przekręcamy i zdejmujemy. Są jeszcze inne zbieracze, które na końcu mają łapki otwierane i zamykane za pomocą sznurka, inne zaś zaopatrzone są w siatkę na owoc. Sposoby zrywania owoców mogą być różne. Zależne są one od wysokości drzew, naszych umiejętności i przyrządów. Należy jednak pamiętać przede wszystkim, by każdy owoc miał ogonek i nie był nadtłuczony.

Sortowanie

Po zbiorze następuje sortowanie według przeznaczenia i jakości. Najlepiej tego dokonać zaraz w sadzie pod drzewami. Według przeznaczenia owoce dzielimy na trzy rodzaje: 1. owoc stołowy przeznaczony do spozycia w stanie surowym, który nie może być uszkodzony ani nadtłuczony, 2. owoc targowy o pięknym wyglądzie — tu nie trzeba zwracać uwagi na smak, 3. owoc przeznaczony do natychmiastowej przeróbki. Każdą z tych grup można podzielić jeszcze na 3 klasy według wielkości i jakości owoców. (jp)

Żywopłoty

Żywopłot oprócz ozdoby może i powinien służyć celom praktycznym. Dość bogata jest ilość gatunków krzewów i drzew, wśród których możemy wybierać. Pamiętajmy przy tym, że żywopłot chroni rośliny uprawne przed szkodliwą działalnością wpływów atmosferycznych, utrudnia wędrówkę wydm piaszczystych, w zimie zaś ułatwia walkę z zawiejami śnieżnymi.

Wśród żywopłotów rozróżniamy żywopłoty tzw. zimozielone i żywopłoty, tracące liście w czasie zimy. Praktycy uważają, że najlepszym żywopłotem w naszych warunkach — jest jałowiec i to szczególnie **jałowiec pospolity.** Łatwo go znaleźć w naszych lasach i zagajnikach. Przesadza go się z dużą bryłą ziemi bezpośrednio ze szkółki lub lasu. O ile pogoda jest dość deszczowa i duże nasłonecznienie — trzeba często podlewać. Żywopłot taki przycinamy dla nadania roślinom jednolitego kształtu . Starsze krzewy owocują, a jagody jałowca mają duże zastosowanie w lecznictwie.

Z innych krzewów wymienić należy **bukszpan zwyczajny,** osiągający w Polsce 2 m wys. Znosi on dobrze nasz klimat. Żywopłotem bukszpanowym obramowuje się niewielkie trawniki i kwietniki. Dalej — **żółtą** lub **syberyjską akację,** która należy do krzewów tracących liście na okres zimy, a daje sobie doskonale radę w naszym klimacie. Służy jako żywopłot osłaniający. Spotykamy go jako obramowanie zabudowań gospodarskich i podwórz, poza tym przy parkanach z siatki dla dodatkowego wzmocnienia. Bardzo praktyczny jest też żywopłot **z głogu,** mianowicie z powodu cierni skutecznie zagradza drogę ptactwu domowemu, drobnym zwierzętom i bydłu, ujemną jego stroną jest jednak łatwość zaatakowania przez szkodniki, które stanowią poważne niebezpieczeństwo dla sadów. Znany jest **liguster pospolity,** tworzący żywopłoty niewysokie. Praktyczny — bo nie wymaga specjalnej gleby. Również i **wiciokrzew** nie jest wybredny, dochodzi do 2 m wys. i wydaje piękne jagody. Można jeszcze wymienić: **suchodrzew,** wymagający ocienienia, **morwę białą** jako krzew lub drzewo tworzące wysokie żywopłoty, **porzeczkę alpejską** — bardzo praktyczny niski krzew, doskonale udający się pod koronami wyższych drzew i nie wymagający specjalnej gleby, a wykorzystywany przy ścieżkach parków i ogrodów, **tawułę,** krzew raczej wybitnie ozdobny, **śnieguliczkę białojagodową,** krzew bardzo praktyczny, bo dający miód, a równocześnie bardzo dobrze znoszący każde warunki glebowe.

Z drzew zaś można by polecić **świerk kolący,** który udaje się i na suchym terenie, wymaga tylko bliskości zbiorników wody. Popularny świerk pospolity w Poznańskiem nie udaje się. Piękny także żywopłot zbudować można z **cisa pospolitego.** Trzeba mu zapewnić ocienienie, posiada jednak małą odporność na mrozy. Za to bardzo odporny na zimę jest **żywotnik zachodni,** zwany również tują. Nie wymaga także specjalnej gleby. Szpalery tui chronią skutecznie szczególnie wrażliwe rośliny uprawne przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi. Żywotnik niewrażliwy na dym i kurz udaje się z powodzeniem także w miastach nawet bardzo uprzemysłowionych. Istnieje kilka gatunków tui, m. in. tuja olbrzymia zw. inaczej królewską.

Żywopłot ozdobi nam gospodarstwo a ponieważ służy zarazem jako praktyczna ochrona i nie zajmuje zbyt wiele miejsca — z powodzeniem możemy go u siebie zaprowadzić. Cis

HORMONY

mają także zastosowanie w sadownictwie i ogrodnictwie

Leczenie hormonami w medycynie liczy zaledwie parę dziesiątków lat. Naukowy jednak ten zbawienny środek pobudzający organizm do lepszej działalności postanowili wypróbować i w świecie roślinnym. Wyniki okazały się zadowalające i obecnie stosuje się go w angielskich i amerykańskich sadach i ogrodach. Odżywczych dla drzew substancji hormonowych jest kilka. Największe jednak zastosowanie mają te, które chronią owoce przed wczesnym opadaniem, a owocom zarazem nadają więcej trwałości i wytrzymałości w przechowywaniu i transporcie.

Niedawno sadownicy kalifornijscy ponieśli poważne straty z powodu zbyt wielkiego opadania owoców z drzew. Jak podaje francuskie czasopismo „La terr" i angielskie „Discowery" użycie hormonów przyśpiesza dojrzewanie owoców i chroni je od wczesnego opadania. Hormony te jednak działalność mają ograniczoną. Mianowicie przy temperaturze poniżej 1^0 C nie są wcale skuteczne.

Z WYDAWNICTW

„O hasło ogrodniczo-rolnicze"

Ukazał się w sprzedaży nr 9—10 „Hasła Ogrodniczo-rolniczego". Jak zwykle ciekawe artykuły z dziedziny sadownictwa, warzywnictwa, nasiennictwa, kwiaciarstwa, ochrony roślin i hodowli drobnego inwentarza oraz wiadomości z całego świata przy licznych ilustracjach i rysunkach składają się na treść tego 64-stronnicowego zeszytu. Adres wydawnictwa: „Hasło Ogrodniczo-rolnicze", Tarnów, ul. Matejki 13.

Wrześniowe prace w ogrodzie

W KWIETNIKU należy już powyjmować pelargonie i posadzić do doniczek lub do skrzynek. Na razie można je wstawić do pustej skrzyni inspektowej i przykryć oknami w obawie przymrozków. To samo zrobić z szałwią. Kilka roślin schować na tak zwane rośliny mateczne. Na wiosnę same je sobie rozmnożymy z sadzonek. Bardziej wrażliwe rośliny pokojowe trzeba do 15 bm. przenieść z ogródka do mieszkania, bo zaszkodziłyby im chłodne noce. Mniej wrażliwe doniczkowe rośliny, jak myrta, wawrzyn, azalia, kamelie mogą na razie pozostać jeszcze na powietrzu.

Przed wniesieniem pokojowych roślin z ogródka do domu, oczyścić doniczki i ziemię, obmyć rośliny i dopiero ustawić w pokoju. Wszelkie rośliny pokojowe zasilać trzeba już tylko jeden raz w miesiącu, podlewać słabiej, spryskiwanie zaprzestać zupełnie.

Najlepsza jest teraz pora do przesadzania bylin. Stare karpy ostróżek trwałych, orlików, floksów-płomyków można rozdzielać i rozsadzać.

Ogródek ozdobny musimy doprowadzić do porządku, aby móc go ładnie na przyszły rok rozplanować i obsadzić.

Wysadzić do doniczek i słoików cebulki hiacentów i tulipanów do pędzenia. Trzeba w tym celu postarać się o zdrowe, silne cebulki, o ile możności dobrego gatunku. Kwitną one łatwiej i prędzej od innych. Woda w naczyniu nie może sięgać do samej cebulki. Każdą cebulkę nakrywamy specjalną tutką papierową i stawiamy wszystko do nie zbyt ciepłej, ciemnej ubikacji, najlepiej piwnicy. Robi się to w tym celu, aby cebulki najpierw wypuściły dużo korzonków, a potem dopiero wystrzeliły ku górze. W innym wypadku kwiaty „utkną" po pewnym czasie — jak to mówią ogrodnicy.

W OGRÓDKU WARZYWNYM — można przesadzić łodygi rabarbaru, jeżeli nie posiadają już dosyć soku. Rabarbar lubi dużo pożywienia. Należy więc grunt pod niego przekopać do głębokości 50—60 cm i dobrze wymieszać ziemią z kompostem i nawozem.

Plantację rabarbarową starannie oczyścić z chwastów, szczególnie z perzu i ostów, ażeby nie rozmnożyły się i nie rozrastały.

Zbierając na zimę warzywa z zagonów, należy usuwać wszelkie resztki po nich, zwłaszcza korzenie i głąby kapusty — i przekopać zagony. (dwb)

Warto hodować króliki

Królik jest zwierzęciem znanym nawet w zamierzchłych czasach. Wspominają o nim pisarze sprzed dwóch tysięcy lat. Podobiznę jego spotkać można na ówczesnych monetach rzymskich. Już wtenczas narzekano na niego z powodu szkód, jakie czynił w ogrodach i polach. Właściwą jego ojczyzną jest północna Afryka. Stamtąd powędrował i zdobył Hiszpanię, która otrzymała nazwę „kraju królików". Z Hiszpanii dotarł do Włoch, Francji i innych krajów europejskich. Rozmnażając się bardzo szybko, nieraz stanowił plagę, niszczył pola uprawne, ogrody, siał zniszczenia w sadach, domy podgryzał, które przy nieco silniejszym wietrze waliły się i rozsypywały. Taką plagą był w Australii. Z wysp Minorka i Majorka w pobliżu Hiszpanii wypędził na pewien czas człowieka, uniemożliwiając mu tam życie. W średniowieczu mnisi zaczynają się interesować hodowlą królików, potrzebnych do badań anatomicznych, później francuscy magnaci hodują je, by urządzać później na nie polowania. Powoli — królik ze stanu dzikości przeszedł do hodowli domowej, a dziś — możemy śmiało powiedzieć — stał się zwierzęciem, oddającym człowiekowi wielkie korzyści w postaci mięsa, futerka, wełny, a nawet jest dobrym obiektem dla naukowych badań lekarskich.

W latach powojennych, kiedy jeszcze hodowla świń i bydła nie doszła do właściwego poziomu i daje się zauważyć brak mięsa, chów królików w ogródku działkowym, w mieście i przy małym gospodarstwie na wsi jest wielką pomocą przy wyżywieniu rodziny. Królik nie wymaga dużo. Suche klatki — mogą to być nawet pomieszczenia w starych beczkach, w skrzyniach — byleby były czyste, z dnem podwójnym wysuwanym, pozwalającym na częste usuwanie gromadzącego się nawozu w dolnej podłodze, wysypanej torfem lub piaskiem, przy tym drzwiczki zapewniające dopływ świeżego powietrza — oto wymagania lokalowe króliczego rodu. Klatka każda powinna mieć 1 m długości, 80 cm szerokości i tyleż wysokości.

Jedna samiczka wraz ze swoim przychówkiem rocznie przynosi do 25 kg mięsa. Oprócz tego otrzymujemy w tym czasie kilkanaście skórek, które po dobrym wygarbowaniu przeznaczyć można na ładne futerko. Nawóz króliczy jest także cenny i nadaje się na glebę pod warzywnik. Jeśli hodujemy króliki angorskie, otrzymujemy prócz mięsa wełnę.

Żywienie królika prawie nic nie kosztuje. W lecie żywimy go trawą, wszelkim zielskiem i odpadkami kuchennymi, w zimie. zaś chętnie zjada siano, kapustę, buraki (za wyjątkiem czerwonych). Niedużo wymaga pielęgnacji, lubi przede wszystkim czystość.

Chów królików powinien być zajęciem ubocznym, rozrywkowym po pracy. Rozpocząć go najlepiej jesienią. W końcu września kupujemy odpowiednią parkę lub kilka samiczek i jednego samca. Przy wyborze rasy, a jest ich kilkanaście, należy się kierować celem naszej hodowli. Jeśli chcemy otrzymać tylko świeże dobre mięso, kupujemy „olbrzymy belgijskie", jeśli zaś zależeć nam będzie na futerkach, bierzemy króliki wiedeńskie, dla mięsa zaś i wełny — postaramy się o angory. Kupiony królik powinien być zdrowy, co objawia się żywością i wesołością, miękką i lśniącą sierścią, ślepiami nieco wybałuszonymi, nosem suchym i zimnym, skokami prostymi i rozstawionymi.

Samiec od samiczki różni się tęższą budową, silniejszą głową, grubszymi kośćmi i futerkiem gęściejszym. Gdy już ma 6 miesięcy, odstawiamy go od samiczek. Samica ma głowę dłuższą, korpus cały wygięty, zad szeroki. Do rozpłodu nadaje się z chwilą ukończenia 8 miesiąca.

Parę łączymy wpuszczając samiczkę do klatki samca. Nigdy nie należy postępować na odwrót. Okres do wykotu trwa 31 dni. Samiczka do wicia gniazdka zabiera się na 10 dni przed tym terminem. Rodzi nieraz do kilkunastu sztuk. Należy jednak zostawić tyle młodych, ile ma sutek, resztę zaś zakopać. W tym czasie karmimy ją lepiej, nie żałując koniczyny, lucerny, siana, grochowin, kartofli z ospą. Nie dajemy wtenczas selery ani pietruszki, gdyż te rośliny hamują u niej produkcję mleka.

Jedna samiczka może dać do 8 miotów rocznie. Lecz ze względu na lepsze zdrowie młodego pokolenia, ograniczamy jednak do trzech miotów. I to w marcu, w końcu czerwca i w grudniu.

Chów królików jest dobrym zajęciem dla młodzieży. Sprawia to jej dużo przyjemności. J. H.

Piwonia ozdobą każdego ogródka

Peonia — zwana powszechnie piwonią, jest tak piękną byliną, że nie powinno jej zabraknąć w żadnym ogródku. Kwiaty ma wielkie i w różnych barwach: od śnieżno-białej poprzez liczne odcienie różowej, łososiowej aż do ciemno-karminowej.

Właśnie teraz we wrześniu najodpowiedniejsza jest pora do przesadzania tej rośliny. Przesadzanie wiosną jest niewłaściwe, gdyż opóźnia się rozwój tych roślin o dwa lata. Najlepiej znoszą przesadzanie okazy do lat trzech. Im starsze, tym dłużej i silniej chorują po przesadzaniu.

Piwonie rozmnaża się przez dzielenie małych roślin. Dzieli się je tak, aby na każdej nowej roślinie było przynajmniej jedno oczko. Nie należy jej sadzić zbyt głęboko, bo wówczas bylina ta wydaje pędy nie kwitnące. Oczko przy sadzeniu powinno znaleźć się do 5 cm pod ziemią.

Piwonie lubią ziemię dość ciężką, zasobną w dostateczną ilość wilgoci, ale bez nadmiaru wody. Na ziemiach suchych — o ile nie będziemy piwonii regularnie podlewać — pączki jej będą usychać, nie rozwijając się należycie. Najodpowiedniejsze dla niej jest miejsce słoneczne, w półcieniu gorzej kwitnie.

Zakorzenia się ona głęboko — musimy więc przede wszystkim spulchnić ziemię głęboko. Odległości daje się dość duże, najodpowiedniejsze są 1×1,20 m, a nawet 1,50 metra.

Jeżeli chcemy mieć piwonie naprawdę okazałe i wspaniale kwitnące, dajemy im nawożenie i zasilamy je rozcieńczoną gnojówką w okresie wzrostu oraz okładamy krowieńcem. Na nieco lżejszych ziemiach pożądana jest warstwa krótkiego nawozu.

Z wszystkich odmian najwcześniej zakwita paeonia tennifolia. Dorasta do 50 cm wysokości, kwitnie bardzo bogato, liście ma wąskie, pierzaste. Wytrzymała jest na mrozy i łatwa w hodowli.

Paeonia officinalis — piwonia lekarska — różni się od poprzedniej dużymi liśćmi. Kwiaty umieszczone są pojedynczo na łodygach i są ciemno-karminowe, pełne.

Trzeci gatunek — to paeonia chinensis, piwonia chińska. Kwiaty ma duże, piękne i silnie pachnące. Bogata jest skala ich barw — od białej aż do fioletowej. Od poprzednich gatunków różni się (na korzyść) tym, że wdzięcznie wygięte łodygi noszą po kilka pąków kwiatowych. Z wielu odmian tego gatunku najpiękniejsza jest śnieżnobiała Festiva maxima, lekko-żółta Canary, Mr. Jules Elie — różowa, Glory of Booskop — ciemnoróżowa. (b)

List z kurnika

Szanowny Panie Gospodarzu!

Nikt temu nie zaprzeczy, że my kury oddajemy ludziom wielkie, nad wyraz pożyteczne usługi. Jajka, które znosimy są aż nadto chętnie zjadane przez ród ludzki z uwagi na zawarte w ich wnętrzu cenne składniki odżywcze.

Masz więc z nas, gospodarzu, korzyść niemałą, bo pieniądze uzyskane ze sprzedaży jaj reperują solidnie twój domowy budżet. Szkoda tylko, że nie chcesz, czy nie potrafisz pomyśleć o stworzeniu nam takich warunków życiowych i mieszkaniowych, w których mogłybyśmy naszą pożyteczną pracę wykonywać bez żadnych przeszkód. Nie żądamy luksusu, chcemy tylko, by zabezpieczono nam nasze słuszne prawa. Aż przykro patrzeć, jak wyglądają niektóre nasze mieszkania zwane przez was, ludzi, kurnikami. Brud, ciasnota, zimno, przewiewy — aż prześcigają się, by nam jak najwięcej dokuczyć.

My kury jesteśmy zwolenniczkami czystości. Obowiązkiem twoim gospodarzu, jest częste wyprzątanie naszych mieszkań i wyścielanie ich świeżą słomą. Pamiętaj też, byśmy miały w nich dużo powietrza i przestrzeni. I jeszcze jedna uwaga: lubimy światło. Sam na pewno zauważyłeś, że jesienią i zimą, kiedy dni są krótsze, stajemy się trochę nieznośne, to znaczy nie znosimy ci już tyle jaj, co w innych porach roku. Przyczyną tego jest brak światła, którego organizm potrzebuje do produkcji jaj. Byłbyś naiwny, gdybyś poprzestał na tym stwierdzeniu i nie myślał o sposobach zaradzenia złu. Nasze siostry z innych krajów donoszą, że stosuje się tam oświetlanie kurników elektrycznością, co zwiększa nośność o 40%. Dlaczego i Ty nie miałbyś spróbować tego sposobu? Jeżeli przy tym pamiętać będziesz o odpowiedniej treściwej paszy dla nas (ze składnikami białka, tłuszczu, skrobi, soli mineralnych i wapna) bądź pewien, że wprost zasypiemy cię mendlami jaj. A o to przecież chodzi — prawda?

Kończąc nasz list, trochę może niekaligraficzny, bo pisany kurzą nogą, zasyłamy ci, nasz Gospodarzu i Panie, wyrazy głębokiego poważania.

(podpis nieczytelny)

Na język ludzki przełożył

MIK

†

Dnia 6 września 1948 pożegnał się z tym światem mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, śp.

Kazimierz Barlik

em. rektor Szkoły Wydz. w Poznaniu
prof. Państw. Gimn. i Liceum w Będzinie
odznaczony Krzyżem Zasługi

przeżywszy lat 73.

W ciężkim smutku pogrążone
żona i dzieci

Pogrzeb odbył się 8 bm. Lipiny G. Śl.
Piaśniki 20763

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 9 września 1948 zmarł mój najdroższy mąż ojciec i dziadek, śp.

Antoni Jasielski

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm., o godz. 16.30 w Jarocinie — cmentarz parafialny.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w Poznaniu, w poniedziałek, 13 bm., o godz. 7 w kościele OO. Dominikanów, ul. Libelta.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i rodzina

Poznań — Sopot 20703

Przewielebnemu ks. Radcy Dziekanowi Beisertowi z Uzarzewa, Duchowieństwu, Krewnym oraz Szanownemu Obywatelstwu miasta Swarzędza i okolicy za oddanie ostatniej przysługi, śp.

Franciszce Schleichertowej

składa

serdeczne podziękowanie

rodzina

Swarzędz, w wrześniu 1948 20648

Księdzu Kanclerzowi Haenschkemu, P. P. Dr Maciejewskim, Zw. Powstańców Wlkp. 1918/19 Koło Wilda, 20 PDH P. Jolancie Cyplikównie, Współpracownikom Szpitala i Warsztatów Ortopedycznych oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za dowody życzliwości i sympatii, okazane nam w dniu naszych Srebrnych Godów Małżeńskich, wyrażamy na tej drodze staropolskie

Bóg zapłać!

Józefostwo Thiemowie

Poznań, Daszyńskiego 34a 20805

Ogłoszenie

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 11. 7. 48 Zarząd Gm. Sp. Samop. Chłopska w Puszczykowie, podaje do wiadomości członkom, że należy uzupełnić udziały do wysokości zł 500,— do dnia 30. 9. 48 roku.

Nie uzupełnienie udziału w terminie pociągnie za sobą wykreślenie z listy członków.

Zarząd

c2963

Maszyny
Artykuły
Mebie biurowe
Warsztat naprawy

poleca

W. Rohowski i Ska

Poznań, Mielżyńskiego 18 — Telefon 43-25 p7214

Świece
ołtarzowe i dla bractw

Pastę „Gwiazda"
do obuwia i podłóg

poleca

Józef Drewniak
Poznań, ul. Szewska 8
kupuje wosk pszczeli

9b-247

Z. FLIGIERSKI i Ska
Poznań, św. Marcin 23
Nasza specjalność:
Części zapasowe do wszelkich wirówek i maszyn do szycia p-7208

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64
p7122

MASZYNY BIUROWE
kasy rejestracyjne, powielacze
Kupno — sprzedaż
Przeróbka na układ polski oraz wszelkie naprawy
Centrala Maszyn i Przyborów Biurowych
Cz. Filipiak 9a-63
Poznań, św. Marcin 32 — Telefon 88-19

Płaszcze gumowane
męskie po cenie 5.824 i 6.110 zł
poleca
Tani Zakup — Feliks Konieczny
Poznań, Dąbrowskiego 46 — Tel. 34-61 i 39-16
wejście z Rynku Jeżyckiego p7225

Publiczne podziękowanie

Najświętszemu Sercu Jezusowemu za złożenie egzaminu składa

Edmund Politowicz
Rynek Łazarski 3 m. 5
20799

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie firma
IRENA SZAŁOWA 9a-97
Poznań — Telefon 12-54
ul. Ratajczaka 11a i Skarbowa 23

BAGATELA - otwarta
Plac Wolności 5
w sobotę 11 bm. p7203
Lokal dla wszystkich
Ceny zniżone — Lokal otwarty od 8-22-giej

Lampy radiowe

NOWE

AZ11, AZ1, AL4, AF7, CL4, CBL1, CL1, CY1, CBL6, ECF1, EBF11, ECL11, EL11, ECH4, EL3, EL2, EBL1, KC1, KK2, KL4, KB2, UCH21, UCH11, UBF 21, UBF11, UBL21, UY21, UY11, UY1, VY2 i inne lampy starych typów, elektrolity, linka antenowa, bezpieczniki automatyczne 6 Amp., kuchenki elektr. a 625,— zł, żelazka elektr. gwarantowane, sprzęt radiowy w wielkim wyborze poleca

„Elektrotechnika"

POZNAŃ-ŁAZARZ, ul. Marszałka Focha 50, tel. 77-27 przy K.K.O., 5 minut drogi od dworca. 20722

Wózki — duży wybór
Zabawki — Rowerki
Łóżka — Łóżeczka
Sprzęt kuchenny
korzystnie poleca
M. WOLSZAKIEWICZ i Ska
POZNAŃ
Stary Rynek nr 39
(przy Wielkiej)
Tel. 39-09 p6993

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 - Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK
p6789

Wózki
i łóżeczka
dziecięce
najtaniej poleca
„Sprzęt Domowy"
Poznań, Mielżyńskiego 16. Telefon 29-82
p6754

GIPS
sztukatorski
dostawa wagonowo
poleca b. tanio
KIT
szklarski drobnicą
Biuro Handlowe
K. Musiał i Ska
POZNAŃ
Św. Marcin 16/17
Tel. 41-58 p6903

Zakupuję
stare połamane pióra

NAPRAWA WIECZNYCH piór
TELEFON 29-43
„Montaż"
POZNAŃ · UL. ROOSEVELTA 6/7
8899

Konfekcję
męską i damską
poleca 9b-31
nowoutworzona firma
„PE-PE-KA"
Łódź, ul. Nawrot 11

„CEROL"
czyści!
„CEROL"
poleruje!
„CEROL"
konserwuje!
wszelkiego rodzaju meble, wyroby skórzane oraz
samochody
Do nabycia
w drogeriach
i składach.
samochodów
9b-16

23.254.000,— zł
pada wygranych w kasie I 54 Loterii Klasowej

Ostatnie dni sprzedaży losów w kolekturze:
A. Grabarkiewicz
Poznań, ul. Armii Czerwonej 2 — tel. 30-30

Cena losu za ćwiartkę zł 200,— za połowę zł 400,— za cały los zł 800,—

Ciągnienie od 18 — 23 września br.
p7223

Żądajcie w lokalach, aptekach, drogeriach
wód leczniczych i stołowych
„POLSKICH UZDROWISK"
Wody te leczą i zaspakajają pragnienie p7051
Przedstawicielstwo:
Poznań, ul. Raczyńskich nr 12

Wózki dziecięce — Wyroby koszykowe
Liny konopne — Szpagaty
polecają
BRACIA CHOJNACCY — POZNAŃ
Mielżyńskiego 4, tel. 93-44 9b-10

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż
K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)
9a 8

Wózki dziecięce
solidnej budowy, głębokie i spacerowe z własnej wytwórni poleca p7209
F-ma „RENOMA" St. Rynek 23

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 71
p5081

Skup 9b-40
i wymiana
wełny owczej
Leon Wawrzyniak
Czarnków
Rynek Zbożowy nr 1
telefon 28
Oddział w Chodzieży
ul. Mickiewicza 21

Na wybierki p7224
Dziabki — Widły — Noże — Kosze
Narzędzia
Rolnicze — Rzemieślnicze — Przemysłowe
Naczynia
Emaliowane — Żeliwne — Aluminiowe — Pocynkowane
Okucia
Budowlane — Meblowe — Piecownicze
Piece
Kuchenne — Stałopalne — Kwintowe — GNOMY
Siatki — Drut kolczasty — Gwoździe — Artykuły galanteryjne i gospodarstwa domowego
POLECA:
M. MATUSZEWSKI i Ska
Poznań, Marszałka Focha nr 32 — Telefon 67-47 i 77-33

9b-121

KRÓLOWA Pomadek do ust LEDA

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 - Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK
p6789

Znana 20798
chiromantka
przepowiada z kart, ręki — tłumaczy sny. Przyjmuje Poznań, ul. Lodowa 3 m. 7 III ptr., wejście II brama (przy Rynku Łazarskim).

Do trumien
okucia, papier krep., pantofle, szarfy do wieńców — poleca
K. NOWAK, Poznań, Kraszewskiego 12, parter lewo
tramwaj: 2, 7, 8, 10. 9-b15

Wózki dziecięce
ROWERY i części
poleca firma p7166

KASTOR
Poznań, św. Marcin 55
Istnieje przeszło 40 lat

PIECZĘCIE
P. CHMIELEWSKI
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DĄBROWSKIEGO 12
9a-3

Maszyny rolnicze
Szatkownice do kapusty
Maślarki
Koła płużne
Stojaki, trójnogi szewskie — dostarcza
Gostyńska Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza St. Grześkowiak, Gostyń. Tel. 108. 9b-211

Przetarg

Wydział Powiatowy w Gnieźnie ogłasza przetarg
a) na kupno ciągnika marki „Lanz" 45 wzgl. 55 P.S.
b) na sprzedaż ciągnika marki „Hanomag" 20 P. S.

Możliwa jest również zamiana ciągnika „Hanomag" na ciągnik „Lanz" z odpowiednią dopłatą. Ciągnik Hanomag można obejrzeć na placu Powiatowego Zarządu Drogowego w Gnieźnie przy ul. Park Kościuszki w czasie od 15 do 18 września 1948 r.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Cerkaski
Starosta Powiatowy
9b-226

Firma w Katowicach posiadająca sklep, magazyny, biuro i odpowiedni personel,

PRZYJMIE ZASTĘPSTWO
lub
SPRZEDAŻ KOMISOWĄ

ewentualnie wspólnika z udziałem 50%. — Branża przetwory papierowe, materiały piśmienne i galanteria. Zainteresowani proszeni są o kierowanie odpowiedzi pod „444" — „Dziennik Zachodni" Katowice. 9b-238

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA TRZCIANKA-LUB.
POWIAT PIŁA
rozpisuje niniejszym

KONKURS
na stanowisko rachmistrza

Wymagane kwalifikacje:
1. a) Liceum administracyjno-handlowe
   b) dwa lata praktyki buchalteryjnej
   lub
2. a) gimnazjum handlowe
   b) trzy lata praktyki buchalteryjnej.

Uposażenie według grupy uposażeń urzędników samorządowych IX—VIII zależnie od kwalifikacji wraz z dodatkami komunalnymi.

Wnioski o przyjęcie należy wnosić ustnie lub pisemnie do Zarządu Miejskiego w Trzciance biuro nr 4.

Posada do objęcia zaraz.

Burmistrz
miasta Trzcianki
(—) J. Matusiak
9a-94

Licytacja

W środę, 15 września br., o godz. 11 sprzedawać będą w Poznaniu, przy ul. Polnej 32/42 na terenie f-my Zagórski z polecenia i na rachunek zleceniodawcy najwięcej dającemu za gotówkę

1 samochód ciężarowy używany marki „Albion", 6 cyl. 85 K. M. oraz
5 przyczepek używanych 2-kołowych typu „UNRRA".

Obejrzeć można ½ godziny przed licytacją.

BRUNON TRZECZAK
Zaprzysiężony i ustanowiony aukcjonator na woj. poznańskie
ul. Półwiejska 28 — telefon 93-54
Własny lokal licytacji:
Stary Rynek 48, tel. 21-26 p7222

Przetarg nieograniczony

Powiatowy Związek Samorządowy w Szamotułach ogłasza przetarg niograniczony na smołowanie dachów w majętności Gąsawy pow. Szamotuły.

Oferty w nieprzejrzystych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej — należy składać w Zarządzie Majętności do dnia 16. 9. br. godz. 10. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 16. 9. 1948 o godz. 11 w Zarządzie Majętności Gąsawy.

Bliższych informacji o powyższych pracach udzieli Zarz. Maj. Gąsawy.

Zarząd Majętności zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

9b-249 St. Staniszewski, administrator

Przetarg

Państwowy Zakład Higieny filia w Poznaniu, ul. Noskowskiego 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku gospodarczego. Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 10 do 14 za opłatą zł 500,— w pokoju nr 5.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano należy składać do skrzynki ofertowej znajdującej się przy pokoju nr 5 do dnia 21. 9. 48 r. o godzinie 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium do 1 Urzędu Skarbowego na rach. bież. nr 20 w wysokości 1% oferowanej sumy, albo dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 21. 9. 48 r. o godz. 12 w pokoju nr 7.

Wadia nieprzyjętych ofert, zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Państwowy Zakład Higieny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Za kierownika
Filii Państwowego Zakładu Higieny
(—) prof. dr J. Adamski
9b-248

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp Spółdz nr 4

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Ogrodnik potrzebny z działu upraw warzywnych i kwiatowych pod szkłem, z wieloletnią praktyką, samotny lub z małą rodziną do ogrodnictwa podmiejskiego. Wymagane dobre referencje. Młodszy pomocnik ogrodniczy. Świadectwo wymagane. Zgłoszenia: T. Kuligowski, Łódź, Teofilów ul. Aleksandrowska 86. 9b-227

Potrzebni ślusarze narzędziowi, precyzyjni. „Metawar", Kantaka 8/9. p7161

Podróżujących na portrety poszukuję. Ogrodowa 20 m. 6. p7206

Nawłókaczka szczotek potrzebna. Zgoła, Strzelecka 37 — Warsztat szczotkarski. k1508

Dziewczyna ze wsi potrzebna zaraz. Świadectwa konieczne. Warunki dobre. Zgłoszenia: Dom Konfekcyjny, Dąbrowskiego 8. p7193

Dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Kościelna 31 m. 1. F1689

Osoba do wszelkich prac domowych, możliwie z gotowaniem, blisko Poznania, może się zgłosić w poniedziałek, 13. 9., pomiędzy godz. 11—16. „Barwa", ul. Półwiejska 2. p7215

Natychmiast potrzebni: 1 młodszy technik mechanik jako usprawniacz, 1 siła techniczna z działu mechanicznego jako kontroler czasu, 1 elektryk samochodowy, ślusarze, tokarze i mechanicy. Zgłoszenia: Centrala Sprzętu, 27 Grudnia nr 4. F1686

Gosposia młodsza, świadectwa konieczne, warunki dobre. Zgłoszenia: Nowak, Mazowiecka 11 m. 2. (Sołacz). p7210

Robotników budowlanych przyjmę. Dolna Wilda 23/27. k1505

Podróżującego na soki owocowe, który ma inne zastępstwa, na prowincję poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski nr 20796.

Gosposia samodzielna potrzebna do lekarza. Zalewski, Gniezno, Mieczysława 6, m. 7. 9b-240

Uczeń piekarski potrzebny. — Zgłoszenia: Wrocław, Trzebnicka 64. 9b-236

Potrzebna bukieciarka do kwiaciarni. Zgłoszenia: „Majda", Wrocław, Rynek 43. 9b-233

Lekarskie

Chcesz wyglądać estetycznie i świeżo przyjdź do „Dady", gabinet kosmetyczny, Kraszewskiego 17. 20379

Gabinet leczniczo-kosmetyczny „Aurora", pl. Wolności 8, tel. 23-69, po wakacjach znów czynny od 10—17. Porady lekarskie bezpłatnie. Duży wybór własnych kosmetyków. 20789

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 9a-72

POLSKA WIKLINA
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Centrala w Poznaniu
Grochowe Łąki 9, tel. 503-13, 503-17
poszukuje
wykwalifikowanych ekonomistów - fachowców
WIKLINIARSKICH-HANDLOWCÓW
(zwłaszcza z praktyką w handlu zagranicznym).
Tylko poważne oferty kierować należy do Dz. Personalnego Centrali. 9b-193

Rozejrzał się dookoła i nie zobaczył nikogo. Tylko w pobliżu spostrzegł niewielki stawek, czy bajorko, dość widać głębokie, bo woda wydawała się zupełnie czarna.

— Czyżby jakiś świątobliwy mnich popełnił samobójstwo przez utopienie się w tej kałuży? — pomyślał.

Trzymając habit w ręku, podszedł na brzeg stawku. Zauważył, że na powierzchni rozchodziły się koła, spod drzewa, rosnącego na brzegu, a którego korzenie sięgały do wody. Jakby ktoś siedział pod korzeniami i od czasu do czasu uderzał ręką wodę.

Robin pochylił się ku wodzie.

— Nie szczyp, nie szczyp, kochasiu! — usłyszał monolog spośród korzeni. — Nic ci to nie pomoże, raku — nieboraku! Pójdziesz do worka! Chodź, chodź, braciszku! Nie ruszaj wąsami! Ale ten wyrósł kawaler. Na tłustych żabach tak się utuczył. Chodź do worka! Samemu opatowi podadzą cię na wieczerzę. Jeszcze jeden! Ba, jeszcze cztery!

Robin parsknął śmiechem. Zrozumiał teraz wszystko. Jakiś zakonik wybrał się z pobliskiego klasztoru na raki do tego leśnego jeziorka. Wszedł do wody, a habit zostawił na brzegu i przez myśl mu nie przeszło, że w tym odludziu, ktoś może ściągnąć mu ten przyodziewek.

W wyobraźni ujrzał Robin poczciwego braciszka, gdy wylazłszy z wody nie znajdzie swego habitu. Będzie musiał biedak w Adamowym stroju wracać do klasztoru, dźwigając na plecach worek z rakami. Naprawdę, będzie to bardzo zabawny widok.

— Dobrego połowu życzę ci, świątobliwy ojcze! — krzyknął Robin, nachylając się nad wodą.

Nie czekając na odpowiedź ruszył w las. Zdobywszy habit i obmyśliwszy sposób dostania się do wnętrza zamku Morton, postanowił wracać do obozu.

— Hej, człowiecze! Oddaj mi mój habit! — usłyszał za sobą wołanie.

Stanął i obejrzał się.

Niefortunny rybak wyglądał z wody, trzymając się rękami za brzeg. Worek z rakami leżał przed nim na ziemi.

— Pożyczam go sobie. Zwrócę ci nie dalej, jak za tydzień — ze śmiechem odpowiedział Robin.

— Nie urządzaj głupich żartów. Jakże wrócę między ludzi bez ubrania — oburzył się nagi mnich.

— Głupstwo! Owiniesz się workiem i wieczorem prześlizgniesz się niepostrzeżony. A twój habit jest mi naprawdę potrzebny — tłumaczył Robin Hood.

— Mnie jest potrzebniejszy. Dosyć głupstw! Oddaj habit, pókim dobry!

— Rozzłość się i odbierz mi go! — zakpił Robin.

Wydawało mu się, że ma do czynienia z podtyłym, dobrodusznym ociężałym mnichem. Takiego zdradzała okrągła jak księżyc twarz, ozdobiona łysiną na głowie i wyposażona w parę dobrotliwych niebieskich oczu. Zdumiał się z jaką zręcznością ów jednym susem wyskoczył z jeziorka i dobiegł doń w kilku skokach.

— Dawaj habit! — krzyknął nagus, stając przed nim.

— O, padre! — zawołał Robin, chowając za siebie rękę, w której trzymał płaszcz, a drugą kładąc na główni mieczyka — Widzę, że naprawdę chcesz się bić ze mną!

— Nie rób durnia i dawaj habit! — złościł się mnich, a jego łagodne niebieskie oczy skrzyły po prostu.

Naparł na Hooda i starał się sięgnąć do jego lewej ręki, aby wyrwać z niej swe ubranie. Robin wyciągnął z pochwy krótki mieczyk i skierował w pierś napastnika.

— Zostaw mnie w spokoju! — warknął juz rozzłoszczony. — Pożyczam sobie tylko. Za tydzień — mówię — oddam ci tę twoją szmatę.

— Mam cię... — ryknął mnich. I nagle szybkim, jak błyskawica ruchem chwycił przegub ręki Robina, trzymającej miecz. Uścisk był tak silny, że Robin poczuł nagle odrętwienie w ręce. Chciał ją wyrwać, ale mnich skręcił mu rękę tak zręcznie, że palce same rozprostowały się bezwładne i wypuściły trzymany miecz.

Teraz rozpoczęła się walka. Przez chwilę przeciwnicy wodzili się w różne strony, zwarci w mocnym uchwycie. Robin wysunął nogę, mnich potknął się o nią i poleciał na ziemię, pociągając go za sobą. Najpierw Robin leżał na przeciwniku i dusił go za gardło, ale mnich wyrwał się i z kolei on przewrócił się na Robina. Tarzali się tak po ziemi, to ten tamtego, to tamten tego dusząc pod sobą. Robin górował zwinnością ale przeciwnik przytłaczał go siłą. Pod jego chwytami trzeszczały kości. Robin czuł, że słabnie, że wyzionie ducha w uściskach nagiego mnicha. Rzucił okiem w bok i dojrzał leżący opodal w trawie swój miecz.

— Muszę go dosięgnąć! — pomyślał.

Ostatnim wysiłkiem szarpnął się tak, że przysunęli się w zwarciu na odległość wyciągniętej ręki od miecza.

— Teraz! — pomyślał Robin, wyrwał rękę i wyciągnął ją po miecz. Ale trafił w próżnię. Mnich odgadł i wyprzedził jego zamiar.

— No, masz chyba dosyć, braciszku! — powiedział. Puścił zmęczonego przeciwnika i wstał, trzymając jego miecz w ręku.

Śmiejącymi się teraz niebieskimi oczyma patrzył na Robin Hooda, jak ten podnosił się z ziemi i rozcierał zbolałe kości.

— Nie znasz się na żartach, padre! — wyrzucał mu Robin ze złością.

— Gdybym nie żartował, zdusiłbym cię, jak kurczę — odparł mnich. — Ale obawiam się, że przeor nie dałby mi za to rozgrzeszenia. Toteż musiałem się hamować, chociaż, przyznam ci się, byłem zły za twoje niemądre dowcipy.

— Trudno! Przegrałem. Zabrałeś mi mój miecz — przyznał Robin — ale mam jeszcz łuk i mogę pozbierać strzały, które rozsypały się w czasie walki. Pod grozą łuku mogę zmusić cię, abyś oddał mi miecz i habit.

Podniósł łuk i kilka strzał i bawił się nimi, patrząc badawczo na mnicha.

— Możesz to zrobić — powiedział tamten spokojnie, przywdziewając swój habit — ale niewiele z tego ci przyjdzie. Nie ujdziesz sto kroków, odbiorę ci to wszystko z powrotem. Chodź, to ci coś pokażę.

Podszedł w kierunku bajorka, a Robin zaciekawiony poszedł za nim. Wspiął się na drzewo, pod którego korzeniami łowił poprzednio raki i ze znajdującej się w nim dziupli wyciągnął łuk i strzały. Potem wyciął na drzewie, ścinając mieczem korę, kółko wielkości dłoni. Odwrócił się tyłem od drzewa, licząc głośno kroki. Robin w milczeniu postępował za nim. Odliczył sto i szedł dalej. Doszedł do studwudziestu.

— Mógłbym jeszcze dalej, ale już przeszkadzają drzewa — wyjaśnił — Teraz uważaj, synu!

Napiął łuk, przymknął prawe oko. Furknęła strzała.

— Idź sprawdzić, czy strzała tkwi w środku celu! — powiedział z lekką przechwałką w głosie.

— Po co? — burknął obojętnie Robin — Przecież widzę. A teraz — zawołał — uważaj, ojcze!

Nim mnich domyślił się o co chodzi, Robin założył strzałę, napiął łuk i niemal nie celując wystrzelił. Ostrze jego strzały tak silnie uderzyło w nasadę tkwiącej w drzewie, że rozszczepiło ją na drzazgi.

— O-o-o! — w podziwie zaśpiewał mnich — Ty... ty... ty chyba jesteś Robinem Hood.

Ostrze jego strzały tak silnie uderzyło w nasadę drugiej na drzewie, że rozszczepiło ją na drzazgi.

— Zgadłeś ojcze! — przyznał — Ale niewiele przyjdzie mi teraz z tego. Widzę, że nie uda mi się zdobyć habitu. Bo to wy jesteście z pewnością owym ojcem Hiacyntem, o którym słyszałem niejedno...

— Słyszałeś o mnie — ucieszył się mnich, ale zaraz dodał smutnie. — Nie szukam żadnej sławy; porzuciłem wszystkie zdrożne rozrywki żołnierskie. Jestem skromnym mnichem, najpodlejszym sługą Bożym. Dbam tylko o modlitwę i zbawienie grzesznej duszy.

— A jednak, ojczaszku, chowacie łuk w dziupli — zażartował z niego Hood.

— Ale nie używam go nigdy — odciął żywo zakonnik — Mam, a nie używam — traktuję to jako dodatkowe umartwienie. Ot, dziś pokusił mnie szatan,

żeby się popisać. A Pan Bóg zaraz pokarał, bo popisałem się przed Robin Hoodem. Grzech i kara, grzech i kara, synu! Ale powiedz mi teraz, mój miły, na co Robin Hoodowi potrzebny był mój habit. Bo przecież to nie były tylko głupie żarty. Naprawdę chciałeś mi ukraść habit.

— Nie ukraść, tylko pożyczyć! — sprostował Robin.

— A jak słyszałem — ciągnął nieprzekonany ojciec Hiacynt — Robin Hood rabuje tylko bogaczy. Maluczkim zaś pomaga, obdarowuje ich i opiekuje się nimi. Czyżbyś biednego ojca Hiacynta uważał za bogacza?

— Powtarzam — z irytacją w głosie mówił Robin — Habit chciałem tylko wypożyczyć. A jeśli chcesz wiedzieć na co mi jest potrzebny, siadaj, a zaraz ci opowiem.

Przysiedli na zwalonym drzewie i Robin Hood opowiedział ojcu Hiacyntowi o porwaniu Marianny, o więzieniu jej w zamku Morton i o swoim projekcie wydobycia jej z niewoli.

— Powiem ci, Robin Hoodzie — oświadczył o. Hiacynt, wysłuchawszy opowiadania — że ja, jako osoba duchowna, niewiele się znam na miłości. Ale wydaje mi się, że ty kochasz tę swoją Mariannę.

— Nie zastanawiałem się nigdy nad tym — odparł wykrętnie Robin — ale zdaje się, ojcze, że mimo braku doświadczenia macie rację.

— Uczciwa miłość — ciągnął mnich — miła jest Bogu. I dlatego powinienem ci pomóc. Ojciec opat i ojciec przeor mają o tobie nienajlepsze zdanie, Robinie Hood. Ale ja, choć szanuję ich zdanie, bo to moi przełożeni w zakonie, nie całkiem się z nimi zgadzam. Widzisz — oni cenią bardzo szeryfa Nottingham, bo on nieraz składa szczodre dary na klasztor. A ja — wiesz — ja pochodzę z prostej saskiej rodziny. Myślałem sobie nieraz, że ty musisz być nienajgorszy, skoro bronisz biednych i słabych przed uciskiem. Tylko... tylko brak ci przewodnika duchowego, który oświecałby cię, że robisz źle, kiedy błądzisz. Myślałem sobie, że przydałby ci się kapelan i że chciałbym być kapelanem w twojej bandzie. Ale pewnie ojciec opat i ojciec przeor nie zgodziliby się na to, bo przecież nie uchodzi żeby bandyci mieli swego kapelana.

— Myślę, że to wy raczej, ojcze, macie rację, a nie wasi przełożeni — oświadczył Robin — Dobry kapelan ostrzegłby nas przed niejednym grzechem.

— Ano widzisz, ano widzisz! Tak też sobie właśnie myślałem — ucieszył się ojciec Hiacynt, a jego niebieskie oczy pojaśniały radośnie — Trzeba będzie nad tym jeszcze poradzić. A teraz dodał — po chwili namysłu — myślę, że powinieniem ci nie tylko pożyczyć habitu, ale jeszcze jakoś pomóc. Na przykład pójść razem z tobą, czy z kim tam z twych towarzyszy do zamku Morton na wywiad.

Ojcze Hiacyncie! — wykrzyknął Robin — Poszlibyście?! Wtedy udałoby się nam na pewno!

— Ano, chyba że pójdę! Poczekaj — trzeba to rozważyć. Najpierw rozpalimy ognisko, nastawimy wody w kociołku, który mam tu w dziupli, i ugotujemy obiad. Będą raki, bo to dzisiaj post. A przy jedzeniu będziemy sobie uradzać.

Robin, ożywiony nadzieją pomocy ze strony ojca Hiacynta gorliwie pomagał mu przy gotowaniu i z zapałem chrupał skorupki raków.

Po obiedzie odbyła się narada, na której ułożyli szczegółowy plan działania. Postanowiono, że Robin powróci teraz do obozu przygotować do wyprawy swój oddział, a za dwa dni spotkają się w umówionym miejscu. Ojciec

Hiacynt „wypożyczy" w klasztorze jeszcze dwa habity, dla Robina i jego towarzysza, i uda się z nimi razem, jako patrol wywiadowczy do zamku Morton.

Zakończywszy naradę pożegnali się Robin Hood z ojcem Hiacyntem, jak dobrzy przyjaciele i rozeszli każdy w swoją stronę.

ROZDZIAŁ XIX

w którym Robin Hood przeprowadza plan wyswobodzenia Marianny

Plan wyrwania Marianny z niewoli, ułożony przez Robin Hooda, był prosty. Ojciec Hiacynt wprowadzi go, z jednym jeszcze towarzyszem do zamku Morton. Rozejrzawszy się tam w sytuacji wybiorą oni dogodny moment, opanują warty, otworzą bramy i wpuszczą oczekującą na hasło drużynę do środka. Reszta wydaje się już prostą rzeczą. Załoga zamku, choćby nawet była silniejsza od atakujących, zaskoczona, nie będzie stawiała należytego oporu, musi ulec.

Robinowi chodzi tylko o wyprowadzenie z zamku Marianny i uwolnienie więzionych tam ludzi z Harper. Gdy cel zostanie osiągnięty, Hood nie ma zamiaru przelewać niepotrzebnie krwi, nie myśli o zdobywaniu zamku na stałe, bo i co by mu z tego przyszło. To byłoby niepotrzebnym ściąganiem nieszczęścia na swoją głowę, wywoływania zemsty samego króla, który na to nie mógłby już patrzeć obojętnie. Dotąd — chociaż Robin Hood był „wyjęty spod prawa", jednak poza okręgiem Nottingham nie budził on większego niepokoju i władze centralne niewiele przykładały wagi do schwycenia i unieszkodliwienia go. Wielką nienawiścią płonął do niego tylko szeryf okręgu Nottingham, który miał z Hoodem osobiste porachunki. Zajęcie zamku Morton, które byłoby wprawdzie aktem sprawiedliwości za zniszczenie dworu Partridge, nie mogło by być obojętnie przyjęte przez króla. Tu musiałaby nastąpić jakaś akcja przeciw rozzuchwalonemu banicie. I wtedy nie udałoby się Robinowi na pewno ani obronić przed atakiem regularnego wojska, ani schronić po klęsce w rodzinne lasy. Musiałby albo zginąć w ucieczce z macierzystej wyspy szukać schronienia przed królewską zemstą.

Toteż Robin Hood myślał tylko o podstępnym wtragnięciu do zamku, uwolnieniu jeńców i ucieczce wraz z nimi w sherwoodzkie lasy.

Na towarzysza w wyprawie do zamku Robin wybrał Bena Piekarza, dowództwo nad drużyną powierzył Ryszardowi Partridge.

Cała drużyna zebrała się w obozie, toteż zrobiło się tu gwarno i ludno. Wszyscy towarzysze wzięli się żywo do przygotowań bojowych — ostrzyli miecze i noże, naprawiali tarcze, uzupełniali zniszczone części uzbrojenia i rynsztunku.

Kilku tylko ludzi, przeważnie lżej ranni, w ostatnich walkach z wojskami szeryfa, zostawało w obozie, jako opieka kobiet, dzieci, ciężko rannych i starców. Reszta drużyny wyruszała na wyprawę.

Robin Hood dokładnie omówił z Ryszardem plan całej akcji. Wyznaczył miejsca, w których ukryć się mają poszczególne oddziały w oczekiwaniu na hasło. Zadaniem, jakie Robin wziął na siebie, było podanie znaku. Umówiono,

że będzie to zapalenie świateł w najwyższym oknie baszty zamkowej. Gdy z wieczora zabłyśnie światło — to znak, że tej nocy ma być wykonany atak. Jedna świeca oznaczać będzie, że Robin otworzy bramę przed nastaniem świtu, dwie świece — o północy, zaś trzy światła będą hasłem do natychmiastowego ataku wszystkich oddziałów w kierunku Morton.

Gdy cała drużyna zbierze się już w pobliżu zamku, gotowa do walki — Ryszard zawiadomi o tym kukaniem kukułki. Wtedy Robin otworzy bramę i poda sygnał do ataku głosem puchacza.

Ryszard wysłuchał w milczeniu dokładnych wskazówek. Na zakończenie kiwnął głową i powiedział krótko: — Dobrze!

Robin znał dobrze swego kuzyna, mógł więc z całą pewnością powiedzieć, że wskazówki zostaną wykonane dokładnie i sprawnie.

Robin z Benem pierwsi wyruszyli z obozu. Matka, siostry i kuzynki żegnały ich serdecznie, mówiąc na drogę:

— Wracajcie szybko i przyprowadźcie ze sobą do nas Mariannę!

Drużyna miała wyruszyć w ślad za wodzem dopiero po upływie kilku godzin.

Ojciec Hiacynt czekał na nich w umówionym miejscu. Aby sobie skrócić czas oczekiwania, zastawiał sidła na dzikie króliki, bowiem znalazł miejsce, w którym cała królicza gromada miała swoje nory.

— Przeor patrzy na to niechętnym okiem, a ja jednak chcę założyć hodowlę królików i oswajać je, aby mi jadły z ręki — powiedział zamiast powitania, nie odrywając się od swego zajęcia, gdy Robin z Piekarzem stanęli nad nim.

— Przeor ma rację — z uśmiechem odparł Robin Hood. — Nie będzie to budujący widok dla wiernych, gdy króliki skakać będą po kościele w czasie nabożeństwa, albo gdy królica wyskoczy ci nagle z rękawa w czasie kazania, ojcze Hiacyncie.

— Ależ gadasz głupstwa! — obruszył się zakonnik. — Trzymałbym je przecież w zamkniętej zagrodzie, a nie w rękawach.

— Myślę, ojcze, że w naszym obozie moglibyście sobie spokojnie hodować króliki. A nam bardzo przydałby się taki kapelan, jak wy. Nikt nie dba o zbawienie naszych dusz i mimo woli obrastamy w grzechy.

— Wątpię, czy przeor pozwoliłby mi na to — markotnie oświadczył mnich. A masz rację, że duchowa opieka potrzebna jest takim zbłąkanym, jak wy, owieczkom. Warto by się zastanowić...

— Ale o tym pomówimy później — przerwał Robin. — Teraz powiedzcie, ojcze, czy macie dla nas habity?

— Mam, oczywiście że mam! — przypomniał sobie ojciec Hiacynt — Niemało trudu i sprytu kosztowało mnie ich zdobycie. Przecież my w klasztorze nie mamy wielkich składów z habitami. Com ja musiał się nagadać, aby je zdobyć Brat Łukasz, który zarządza klasztorną szwalnią i szatnią, bardzo lubi słuchać opowieści o życiu Świętych Pańskich. Musiałem mu opowiedzieć żywoty wszystkich apostołów, a na dodatek jeszcze św. Marii Magdaleny, aby zdobyć jego łaski. Poprosiłem go wtedy, aby mi wyreperował habit, a tymczasem dał inny na zmianę. Obiecałem, że swój oddam mu wieczorem. Oczywiście, nie oddałem i wszedłem w posiadanie jednego habitu. Drugi pożyczyłem sobie bez jego wiedzy od brata Ildefonsa, ogrodnika, który pracując w ogrodzie ma zwyczaj zdejmowania habitu, aby mu było lżej. Obawiam się, że popełniłem duży grzech i ojciec przeor nie da mi za to rozgrzeszenia.

Tak opowiadając o. Hiacynt doprowadził swych gości do dziupli w drzewie i wydobył z niej dwa zawiniątka. Robin i Ben przymierzyli habity. Dla Robina przyniesiony strój był trochę za obszerny, a dla Bena trochę za kusy. Ale o. Hiacynt nie wziął tego poważnie do serca. Kazał Robinowi ściągnąć się mocniej pasem, a Bena uspokoił, że krótki habit jest wygodny w pieszej podróży i że nikt na pewno nie będzie się z niego wyśmiewał.

Przebrawszy się, ruszyli nie zwlekając w drogę.

Do zamku Morton nie było już daleko. Słońce stało jeszcze dość wysoko nad horyzontem, gdy trzej zdrożeni zakonnicy stanęli przed bramą zamkową. Wartujący strażnik obejrzał ich uważnie przez kratę, ale nie wzbudzili widocznie jego podejrzeń. Szczęknęły wrzeciądze i uchyliła się niewielka furtka w bramie.

— Czy sir Szymon Morton jest w zamku? — zapytał strażnika o. Hiacynt.

— A gdzież miałby być — odparł strażnik. — Od lat już ani nogą nie wyrusza z zamku, najwyżej do ogrodu, do swoich kwiatków.

— A czy zechce przyjąć ubogich mnichów — jałmużników? — pytał dalej o. Hiacynt.

— Na pewno was przyjmie i chętnie z wami porozmawia. On zawsze bardzo grzecznie rozmawia ze wszystkimi — zapewniał strażnik — Idźcie przez podwórze w stronę pańskich pokoi. Tam powie wam każdy pachołek, gdzie znajdziecie sir Szymona.

O. Hiacynt poszedł przodem, a dwaj jego towarzysze za nim. Robin Hood spod nasuniętego na czoło kaptura oglądał nieznacznie a bystro całe otoczenie. W drugim końcu podwórza krzątały się jakieś kobiety, rozwieszając wypraną bieliznę na sznurach. Patrzył czy nie pozna wśród nich Marianny. Nie dojrzał jej, choć wydało mu się, że wśród kobiet poznaje widziane kiedyś w Harper.

Może Marianna zatrudniona jest przy innej jakiejś robocie. A może ją trzymają w zamknięciu? Może skrępowana łańcuchami jęczy w zamkowych lochach. Do pracy używa się tylko mniej przedsiębiorczych, mniej energicznych kobiet. O nią obawiają się, aby nie wykorzystała każdej sposobności do ucieczki.

Doszli do tego skrzydła zamku, w którym mieściły się pokoje mieszkalne. Napotkany pachołek powiedział im, że sir Szymon jest w ogrodzie.

— Chodźcie ze mną, ojcowie — zaprosił przybyłych — zaprowadzę was do sali, w której będziecie mogli poczekać na naszego pana.

Weszli do obszernej, wysoko sklepionej sieni. Kamienne schody prowadziły z niej do górnych pokoi, kilkoro drzwi do parterowych komnat. Pachołek otworzył jedne i zapraszał, aby weszli do dużej gościnnej izby.

W tej chwili otwarła się mała furtka w zewnętrznym murze i stanął w niej pan domu.

Robin z trudem stłumił okrzyk. Jego zdziwienie wywołało nie nagłe pojawienie się dostojnej postaci sir Szymona, ale to, iż w otwartej furtce ujrzał z daleka zieleń drzew i kwiatów. Furtka ta wprost z sieni prowadziła poza mury zamkowe.

Było to dużej doniosłości odkrycie. Nie potrzeba więc będzie zdobywać siłą przejścia przez bramę zamkową, obezwładniać straży — wystarczy otworzyć furtkę, a można wpuścić przez nią do zamku bodaj całą drużynę. Furtka była wprawdzie mocno okuta żelazem i dostęp do niej z zewnątrz też na pewno nie był prosty, ale... od wewnątrz wystarczy otworzyć ją kluczem. Tak! Kluczem,

którym w tej chwili zamykał ją, przekręcając w zamku kilkakrotnie, sir Szymon.

Trzeba było zdobyć ten klucz. Bo wyrąbywanie, czy wyłamywanie furtki, nawet od wewnątrz i nawet przy sile, jaką rozporządza Ben, byłoby bardzo trudne.

Sir Szymon, zamknąwszy starannie furtkę, zwrócił się z uśmiechem do swoich gości.

— Witajcie, ojcze Hiacyncie! — odezwał się uprzejmie. — Co sprowadza was w moje progi? Nie znam waszych towarzyszy, ale witam ich równie serdecznie, jak was!

— Witam was, zacny sir Szymonie — odparł, kłaniając się o. Hiacynt. — To są moi konfratrzy: brat Robert i brat Beniamin. Przybyliśmy do was, aby przypomnieć pokornie o potrzebach naszego klasztoru. Żniwa się skończyły, plony zebrane. Czas myśleć o zaopatrzeniu spiżarni w niezbędne zapasy na zimę. Wiemy, że wasza łaskawość nie pozwoli biednym mnichom przymierać głodem...

— Oczywiście, oczywiście! Nie wyszliście jeszcze nigdy ode mnie z pustymi rękami. Nie wyjdziecie i na ten raz — odpowiedział wesoło sir Szymon. — A teraz pozwólcie do izby. Zbliża się pora wieczerzy. Pokrzepcie się po trudach podróży i opowiedzcie mi trochę nowin ze świata.

Weszli do wielkiej sali, której ściany obwieszone były pięknymi zbrojami i bronią, skórami zwierząt i dywanami wschodniego pochodzenia.

Zasiedli na zydlach przy stole. Nim służba podała wieczerzę, sir Szymon kazał przynieść dzban wina i napełnić nim srebrne kubki.

— Słyszeliśmy, panie — rozpoczął o. Hiacynt — o śmierci waszego brata i modliliśmy się za jego duszę.

— Dziękuję wam — skłonił głową gospodarz. — Myślę, że dusza mego brata bardzo potrzebuje modłów. Dla rycerza zwykła rzecz zginąć na wojnie, ale na wojnie z prawdziwym wrogiem. Staczanie bitew z mieszkańcami własnego kraju, walka z ludnością spokojnie pracującą na roli — to nierycerska rzecz i śmierć w takiej walce nie jest zaszczytem dla rycerza. Nie martwiłbym się, gdyby brat mój zginął w wyprawie krzyżowej, w walce z niewiernymi, bo taka śmierć gładzi wszystkie grzechy. Ale śmierć w domowej wojnie... to nie przysparza honoru, nie dodaje blasku rodowej tarczy.

Robin ze zdumieniem podniósł głowę. Nie wierząc własnym uszom, patrzył na mówiącego spod swego kaptura.

— Brat wasz zginął pod dworem Partridge? — spytał ojciec Hiacynt.

— Tak! — z niechęcią odpowiedział sir Szymon. — Zdobywał najpierw bohaterskie laury, niszcząc dwór Harper, a później pojechał pod Partridge...

— Żołnierski obowiązek — pojednawczo zauważył mnich. — Żołnierska rzecz, walczyć gdzie każą, zabijać kogo każą, brać do niewoli i zdobywać łupy.

— Nie ozdobię tymi łupami ścian swego zamku — z goryczą odparł gospodarz, wskazując ręką na świetne tarcze, pancerze, buńczuki i miecze. — Nie umieszczę ich między tymi. A jeńcy? Jestem w kłopocie, co zrobić z nimi. Zatrzymywać ich w niewoli nie chcę, boć to nieomal moi sąsiedzi ci wszyscy wieśniacy z Harper. A puścić, by wracali? Dokąd? Ich domy zniszczone. Nie mają się gdzie schronić, nie mają dachu nad głową.

Wspólnik, radiotechnik lub specjalista nawijania motorów elektrycznych, może się zgłosić. Firma koncesj. elektroinstalacyjna. Zgłosz.: Agentura, Kozak, Chodzież. 9b-241

PNZ! Zespół Golejewo (powiat Mogilno) zaangażuje zaraz bilansistę (stkę) oraz pomoc biurową. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, znajomość wszechstronna księgowości rolnej oraz maszynopisma konieczna. 9a-96

Biuralistka, znajomość księgowości i kasy. Szczegółowe oferty Głos Wlkp. nr 20750.

Gosposię samodzielną, uczciwą, przyjmę. Matejki 55 m. 6. 20706

Murarzy, zbrojarzy, robotników
do prac akordowych każdą ilość przyjmie natychmiast. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, Mielżyńskiego 26/27. Kwatery i stołówka na miejscu budowy. 9b-183

Pomoc domową, uczciwą, dochodzącą zaraz. Prusa 20, m. 6, godz. 19—21 20693

Dziewczyna na dobrych warunkach dla 2 osób potrzebna zaraz. Ul. Podolska 13 (Sołacz). 20692

Dziewczyna zdrowa, uczciwa, do prac domowych potrzebna. Kilińskiego 14. 20679

Ćwiekarz potrzebny. Gołębia 6. Zalega. 20743

Chłopiec silny do prac dorywczych potrzebny. Blacharnia, Piekary 9.

Pomoc domowa potrzebna — Gen. Świerczewskiego nr 13 m. 26. 20808

Potrzebna kelnerka zaraz. Klub Oficerski, ul. Gen. Świerczewskiego 20 (dawn. Bukowska). 20800

SZEWCY I CHOLEWKARZE
Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego w Gostyniu (Wlkp.), ul. 3-go Maja nr 2, telef. 173 zatrudni zaraz wykwalifikowane siły szewskie i cholewkarskie, warunki pracy do omówienia. — Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. 9a-95

Do wszelkich prac domowych bez noclegu — Św. Marcin 68 m. 20. 20725

Samodzielna krawcowa, dobra siła. Oferty nr 2680 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2975

Stolarz i robotnik maszynowy potrzebni — Św. Wawrzyńca nr 49. c2971

Potrzebna samodzielna gosposia na wieś do 3 osób. Zgłoszenia: Zygmańscy, Mickiewicza 27 m. 4. c2969

Samotną, starszą, kulturalną panią, pomocy, prowadzenia domu przyjmie rodzina dwojgiem dzieci, prowincji. Wynagrodzenie wg umowy. Oferty nr 2673 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2968

Młodszy ekspedient (ka), fachowiec branży elektrotechnicznej, potrzebny. Oferty nr 2672 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2967

Dziewczyna umiejąca gotować, czysta, uczciwa, dobre warunki. Adres wskaże Czytelnik nr 2667, Armii Czerwonej nr 1 c2962

Szuka posady

Organizator współczesnej księgowości oszczędnej prowadzi księgowość dorywczo, zestawia bilanse za minimalnym ryczałtem. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,881. p6863

Maszynistka ze znajomością prac biurowych poszukuje pracy. Of. Głos Wlkp. nr 20590.

Stenotypistka sekretarka, biegła siła, znajomość wszelkich prac biurowych zmieni posadę. Of. Głos Wlkp. nr 20686.

Księgowy bilansista
perfekt (amerykanka, przebitka) zmieni posadę. Oferty nr 2670 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2965

Księgowa rutynowana, długoletnią praktyką, przyjmie odpowiednią posadę, tylko Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 1998. F1667

Szofer-mechanik — czerwone prawo jazdy poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 20891

Pielęgniarka do niemowląt poszukuje posady zaraz Oferty Głos Wielkopolski nr 20741.

Księgowy rutynowany przyjmie wszelką księgowość dorywczą. Oferty Głos Wlkp nr 20770.

Księgowa, bilansistka przyjmie księgowanie 5 godzin dziennie. Oferty Głos Wlkp. nr 20795.

Gosposia samodzielna przyjmie posadę od 15. 8. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2016. F1685

Gosopsia do 1 oscoby lub małej rodziny. Oferty Gł. Wlkp., Focha 16, nr 2021. F1690

Rutynowana kierowniczka sklepu z kilkuletnią praktyką ze znajomością prac biurowych poszukuje posady. Oferty PAR, Ratajczaka 7 — pod 9,385. p7196

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p6893

Fortepianowej gry początkującym zaawansowanym udziela pedagog. Ratajczaka 11 m. 44, parter. 20464

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 20279

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 20552

Tańców kursy początkujące, uzupełniające, rozpoczyna baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 20420

Maturalne kursy eksternistów. Magister Michał Archanioł, Łukaszewicza 2, m. 10. 20603

Studio śpiewu solowego, metoda włoska, prof Krasińska-Rudnicka, Jackowskiego 30, m. 3, przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. c2918

Angielski, początki lub konwersacja przystępnie. Rogalińskiego 10, m. 6, godz. 18 do 20 20567

Przygotowanie do matury, klasa półtora miesiąca. Limanowskiego 25 m. 8. Zgłoszenia: godz. 15—16. 20764

Osobiste

Adwokat
Franciszek Kaniewski osiedlił się w Grodzisku Wlkp. ul. Szeroka 5 20307

Kujawianka, Szamarzewskiego nr 12: śniadania, obiady, kolacje. Codziennie od 18 koncert. 9b-201

Halo — uwaga! Nadszedł nowy transport akumulatorów motocyklowych radiowych, poduszek elektrycznych, żelazek normalnych i zawodowych, kuchenek elektrycznych, membran patefonowych oraz świeży transport płyt patefonowych, najnowsze przeboje, poleca „Emka", Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p7129

Ostrzeżenie! Za długi, pertraktacje w moim imieniu, syna mego Edwarda, zamieszkałego Szamotuły, Poznańska 10, nie odpowiadam. Starszy Cechu Dekarzy — Michał Chmiel. F1693

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACE p6829

Najciekawsze audycje radiowe na poniedz. 13. 9. 48

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Audycja poranna; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka; 8.20 „Anna Proletariuszka", XII-ty fragment powieści Iwana Olbrachta; 8.35 d. c. muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Pieśni polskie; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 Cezar Franck — I audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia"; 14.50 II audycja z cyklu „Scherzo lub żart symfoniczny"; 15.20 „Ustka — Darłowo", reportaż; 15.30 Warszawa będzie wielka" — pogadanka urbanistyczna dla dzieci; 15.45 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Białe kruki"; 17.00 „Rozmowy o gwiazdach", audycja dla młodzieży; 17.15 Recital fortepianowy Stan. Szpinalskiego; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.05 Audycja z okazji miesiąca Odbudowy Warszawy i Poznania; 18.10 „Muzyka o zmierzchu"; 18.50 „Odbudowa Warszawy"; 19.00 Audycja rozrywkowa; 19.30 „Emancypantki". 59 odcinek powieści Bol. Prusa; 19.45 Koncert; 20.30 „Agata", nowela włoska; 20.50 Muzyka; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik".**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53,** tel. 64-75, 62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—53880

Sprzedaż

Pasy gumowane Balata poleca po urzędowej cenie „Hatech" Św. Marcin 65. p6843

Sypialnie, dobre wykonanie, korzystnie Magazyn Mebli, Rybaki 6 (w podwórzu) Poznań. p6897

Gabinet męski, okazały, dobrej roboty. Magazyn Mebli Rybaki 6 (w podwórzu) Poznań. p6898

Meble wszelkiego rodzaju poleca Sobczak, Dąbrowskiego 64, przy Wawrzyniaka. 9b-27

Pianina markowe, fortepian Bechsteina, najkorzystniej — Drygas, Skarbowa 15, telefon nr 99-79. p7099

Okazyjnie sprzedamy używane maszyny do szycia, podstawy, rowery, części rowerowe, zegary, barometry. Kolarska 1, telefon 22-97. 20204

Naprawy maszyn biurowych fachowo i solidnie wykonuje — „Mechanika" Poznań, 27 Grudnia 20, tel. 43-57 p7071

Pas z sierści wielbłądziej, 16 m długości, 350 mm szerokości i 12 mm grubości, na sprzedaż. Z. Mazurkiewicz, Poznań, Kantaka 8/9. p7181

Czarne ubranie, moone, mało używane, na wysoką, szczupłą osobę, sprzedam Klonowicza 6, m. 7. 20641

„Opel Blitz", 2-tonowy i przyczepka 5-tonowa Tel. 514-95, Rynek Śródecki 10/11. 20655

Męskie palta, ubranie, buty, damski płaszcz zimowy, Maćkowiak, Małe Garbary 3, m. 21. Zgłoszenia od godz. 13—20. 20654

2 opony
900×20 — 975×20
90% sprzedam.
Tel. 45-07. 20769

Okazja! 2 fotele-kluby, biurko, patefon sprzedam, Sowińskiego 20, m 1, od Słonecznej. 20661

Młocarnia czyszczarka z motorem Deutz 14 k. Dopiewo pod Poznaniem, restauracja Kandulska. 20664

Bardzo tanio różna garderoba, Długa 12, m. 7. 20674

Owczarki alzackie młode i 10-miesięczny, czystej rasy, sprzedam. Kazimierza Wielkiego 1, kiosk przy Strzeleckiej. 20776

Dokard nowy trzykołowy zgubiony. Lodowa 13 20777

Aparat fotograficzny Heliar 3,5 sprzężony sprzedam. Oferty nr 2679 Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2974

Futro karakułowe bardzo dobre. Obejrzeć: 15—18, Wierzbięcice 32 m. 20. c2966

Sprzedam tanio samochód osobowy Ford-Eifel w bardzo dobrym stanie. Wiad.: tel. 90-56. c2961

Sypialnie w dobrym stanie — Focha 71 m 7, godz. 15—17. c2930

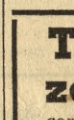

Duży wybór **świec samochodowych, Bosch Champion** poleca
Centrum Kamiński, Poznań
(dawniej Wilda). Skupuje stare świece samochodowe 18 mm i lotn czetylko typu M175 39 Boscha
p6887

Sportkę sprzedam. Cezsława 12 m. 3. k1504

Dywany, porcelana, kombinezon nieprzemakalny motocyklowy, wózek dziecięcy koszykowy. Zgłosz.: Winiary, ul. Bonin 6, sklep spożywczy. 20786

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań Zamkowa 7 tel. 31-55. 9a-2

Kupujemy stale: przędzę azbestową, tkaninę azbestową, kauczuk, druty miedziane od 0,3 do 0,5 mm, druty ołowiane — „Produkt" Bogusławskiego 16 tel. 63-79. 19246

Kupimy 20576
bukownik
do koniczyny
Gromada Ludomy

Samochód ciężarowy na ropę, w dobrym stanie, kupi Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ostródzie. 9a-87

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 tel. 21-10 i 21-11. p6865

Łom
srebrny kupuje
Laboratorium chemiczne, Libelta 11
o6686

Maszynę chłodniczą kompresorową, kupię. Hajdrych, Umińskiego 20 m. 7. 9b-199

Parcele do 1.000.000 kupię — Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 20364

Konie na rzeź kupuję, odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8. Tel. 20-20. c2937

Parcele Poznaniu i przedmieściach spiesznie kupi Lokata, Mickiewicza, 18, m. 5. 20631

Leżankę lub tapczan kupię. Of. cena Głos Wlkp. nr 20794.

Elektryczne motory około 1,5 KM 220/380 V 1450 obrotów kupimy. Centrala sprzętu, Poznań, 27 Grudnia 4, tel. 98-11. F1687

ZAKUPUJE
czysty wosk oszczeli
W. Falkiewicz
POZNAŃ
Łukaszewicza 30.
Telefon 72-77
p6871

Handlowe

Szale, krawaty — najnowsze wzory. „Włókno" Łódź 6-go Sierpnia 2 9b-2

Guziki galalitowe, płaszczowe, sukienkowe, swetrowe, bluzkowe, poleca Wytwórnia Guzików „Roka" Katowice, Kościuszki 68, tel. 354-53. Wybór kolorów — solidne wykonanie. Kupujemy galalit i celit. 9b-168

10 beczek
żelaznych od syropu lub oliwy kupię albo wymienię na beczki benzynowe.
Adam, Poznańska 8, telefon 26-30. 20714

Zamiana

Zamienię dwupokojowe małe na dwupokojowe większe za dopłatą. Oferty Głos Wielkopolski nr 20746.

Szuka lokalu

Poszukuję 2 pokoje przynależnościami domu wyremontowanym, ewtl. na peryferiach. — Oferty Głos Wlkp. nr 20707.

Lokalu handlowego przy Garbarach, Starym Rynku, Jeżyckim Rynku lub Dworcu Zachodnim poszukuję od stycznia. Of. Głos Wlkp. nr 20705.

Studentka farmacji szuka pokoju na ostatni rok studiów. Zapłaci 3 miesiące z góry. — Oferty Głos Wlkp nr 20698.

Dwa pokoje kuchnią, zwrot remontu poszukuję. — Telefon 32-63. c2944

Młode małżeństwo poszukuje pustego pokoju z używalnością kuchni. Zgłoszenia: Wł Wajda, Ratajczaka 14 m. 24. 20633

Instytucja kulturalno-oświatowa
poszukuje lokalu na biura
10—12 POKOI
za zwrotem kosztów remontu.
Oferty Głos Wielkopolski nr 146d.

Pokoju umeblowanego poszukują dwie spokojne studentki. Oferty Głos Wlkp. nr 20696.

Pani z dzieckiem szuka pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 20695.

Małżeństwo pracujące szuka pokoju pustego, względnie umeblowanego — Oferty Głos Wielkopolski nr 20694.

Samotny, solidny, poważnym stanowisku, poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp nr 20690.

Szukam mieszkania 2 pokoje kuchnią Poznaniu. Zwrócę koszty remontu do 200 tys. Oferty podaniem warunków Głos Wielkopolski nr 20361

Zguby

Zagubiono dowód tożsamości konia nr 220, wałach, r. 1925, kary, Franciszek Ławniczak, Czarnków, Ogrodowa 7. 9b-237

Zagubiono kartę rowerową nr 2743, Zofia Niewiadomska, Piaski, p. Gniezno. 9b-234

Zagubiono kartę rowerową 822649, zaświadczenie RKU pow. Poznań, żółtą kartę rejestr. Marian Olejniczak, Pierzchno, pow. Śrem. 9b-243

Zgubiono kartę RKU nazwisko Franciszek Bartkowiak, Zubnica, pow. Kościan. k1502

Zgubiono torbę płóciennną kostiumem, dokumentami na nazwisko Kręglewska czwartek przy Pływalni Miejskiej Sołacz. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem lub przesłanie dokumentów — Wesoła 3. Tel. 25-26. 20736

Poszukiwania rodzin

Repatrianci z Rosji proszeni są podanie wiadomości o ojcu mym Mikołaju Tkaczuku, ur. 1889 za wynagrodzeniem. Rozalia Tkaczuk, Poznań, Jarochowskiego 56, m. 1. 20689

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46 9a-9

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony, Jackowskiego 40, m. 3, Talarowska. 20543

Radiopogotowie
Naprawia i stroi wszystkie typy radioodbiorników. Pozamiejscowym w 1 dniu. Mniejsze błędy u klienta.
Skupuję
ELEKTROLITY, CZĘŚCI i LAMPY.
POZNAŃ, WIELKA 18.
Tel. 504-41. 20614

Warsztaty tkackie wykonuje stolarnia, Kręta 4, M. Walkiewicz. 20700

Pracownia kapeluszy — tanio sprzedaje, przerabia najmodniej, Śledzińska, Wronicka 24 II ptr. 20671

Matrymonialne

Nasze szczęście małżeńskie zawdzięczamy kolekturze Andrzeja Grabarkiewicza Poznań, Armii Czerwonej 2. 9b-7

Wdowa po wyższym urzędniku zamożna, własne mieszkanie wyjdzie za mąż za kulturalnego od 48 lat. Oferty Gł. Wlkp nr 20338.

Dla brata, kawalera, po 30 dobrego charakteru, ogrodnika, chcącego usamodzielnić się poszukuję żony z kapitałem lub posiadającej działkę. Wyczerpujące oferty Głos Wielkopolski nr 20536.

Panna inteligentna, lat 36, pozna pana na stanowisku. Cel matrymonialny. — Oferty Głos Wielkopolski nr 20616.

Przemysłowiec, kawaler, lat 42, średniego wzrostu, blondyn, bez nałogów, właśc. wytwórni artykułów metalowych, poszukuje odpowiedniej kandydatki na żonę do lat 35. Oferty z fotografią, którą zwracam Głos Wlkp. nr 20784

Kupiec, średnie wykształcenie, posiadający 350 000, kawaler, po 40-ce, na posadzie, pośłubie pannę ewtl. dzieckiem lub bezdzietną wdowę, posiadającą gotówkę lub dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Poważne oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 9,391. p7198

Węgiel wolnorynkowy, drzewo opałowe

polecamy za składu oraz dostarczamy loco piwnica własnym taborem

J. Pawłowski & L. Wiśniewski — Poznań
Garbary 60 — telefon 42-52
9a-82

Prasę mimośrodową, 36 ton, nową, sprzeda „Hatech", św. Marcin 65. 9a-47

KDF (Volkswagen) na chodzie, tanio sprzedam. „Automechanika", Poznańska 64. p7162

Samochód Opel-Blitz, 1½ tony, w pierwszorzędnym stanie — Telefon 88-61. p7175

Parcela 500 i 800 m², przy Grunwaldzkiej. — Wiadomość: Dębiec, Bzowa 7, od 15—18. 20647

Parcele ładnie położone przy Pięknej (leżyce) sprzedam. — Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo od 13—17. p7120

WYTWÓRNIA LUSTER
SZLIFIERNIA
MATOWNIA SZKŁA

J. GARCZYŃSKI
Poznań, ulica Kramarska 25a
Tel. 11-63 p6988

Maszyny
szerokim wałkiem do pisania, do liczenia polecam.
MASZYNY do SZYCIA
zdekompletowane, **podstawy,** wyprzedaję. **Dla warsztatów, odsprzedawców** ceny niskie. Dom handlowy **J. SKÓRA i Ska** — Poznań, M. Focha 31, tel. 73-47. 20701

Maszynę do szycia sprzedam. Małeckiego 13, m. 19. 20715

Sportkę sprzedam. Dąbrowskiego 25a, m. 2. 20708

Magiel, szopa, waga zegarowa, urządzenie składowe, tanio sprzedam Jarochowskiego 53. 20704

Fiat Simca, 2-osobowa, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 20687.

Wózek-samopojazd dla chorego na gumach, sprzedam. — Oferty nr 34: Kolektura Gniezno. 9b-133

Młode wilki na sprzedaż. — Kiosk, ul. Gąsiorowskich 9. 20333

Warsztat ślusarski kompletnym urządzeniem Poznaniu, zaprowadzony, od 15 lat, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 20542.

Maszyna do pisania „Kapel", **płaszcz** skórzany, brązowy, elegancki, okazyjnie. Najewski, Opalenicka 6. 20653

30 tysięcy cegieł sprzedam — Półwiejska 2. 20735

Radio Telefunken 4-lampowe sprzedam Stablewskiego 18, m. 4. 20723

Dom dwupiętrowy, duży ogród, sprzedam Oferty nr 36 Kolektura Gniezno. 9b-235

Radio Telefunken nowe na prąd zmienny sprzedam, Kowalczyk, Gniezno, Mieczysława 2 9b-239

Lis srebrny sprzedam, Chełmońskiego 17 m. 7. 20732

Sypialnię białą, używaną sprzedam, Matejki 40/41 m. 27 — skład. 20731

Opony: jedną 700×20, dwie 32×6, jedną 34×7 sprzedam, Warsztat, Niegolewskich 4. 20730

Taksówkę po remoncie sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 20727.

Maszynę krawiecką Singera sprzedam, Kolejowa 37 m. 3. 20724

Wózek dziecięcy, dobrze utrzymany sprzedam, Loretańska 16 m. 4. 20738

Proszek Lubonski „Podkowa"
tępi najskuteczniej
karaluchy szwaby itp.
Żądać w drogeriach!
o6724

Wzmacniacz 50 V z odbiornikiem, adapterem, mikrofonem, dla szkół, boisk. Budziszyńska 4 m. 5, końcowy przystanek 3. 20739

Motocykl NSU 200 cm³ na chodzie. Małeckiego 25 m. 2. 20748

Parcelę sprzedam. Dąbrowskiego 88 m. 5. 20747

Wilczki młode sprzedam. Dominikańska 7. Lokal. Telefon 45-98. 20744

Maszynę kuśnierską „Success" jak nową sprzedam. Fr. Ławiński, Poznań, Św. Marcina 46. 20754

Parcelę przy Woźnej 150 m² sprzedam bez pośredników. Of. Głos Wielkopolski nr 20753.

Fryzjerska suszarka z motorem, uniwersalna. Jackowskiego 33 m. 2 20752

Willę trzymieszkaniową (Łazarz) 3.300.000; parcele 820 m² (Winogrady); 1200 m², 690 m² (Górczyn) korzystnie sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 20737

Willę nową, dwumieszkaniową, wszelkimi wygodami, bez długu, idealną połowę wolnym mieszkaniem, przy tramwaju, sprzedam; willa dwumieszkaniowa, dwa pokoje wolne, ul. Dąbrowskiego, 1 750.000. Parcela 6600 m², Górczyn, metr 175 złotych; parcela, ul. Strzelecka, 715 m²; parcele tysiącmetrowe, Osiedle Grunwaldzkie, po 750.000 Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, tel. 508-14. 20740

Wózki dziecięce
poleca
WYTWÓRNIA WÓZKÓW
Poznań, Św. Marcina 14, telef. 17-02. 20783

Piec łazienkowy na węgiel — Jackowskiego 33 m. 2. 20751

Streptomycynę sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 20761.

Sprzedam magiel w dobrym stanie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 20765.

Jadalnia dębowa korzystnie — Wiśniowa 42 m. 5. 20775

Lampę Vitalux na nóżkach, bufet, stół rozsuwany sprzedam. Malinowa 6 m. 5. 20772

Trzy obszerne ubikacje na warsztaty lub magazyny z przyległym placem wydzierżawię lub sprzedam — ul. Robocza 28. 9b-250

Samochód Wanderer, limuzyna, po remoncie. Jackowskiego 26. 20782

Sklep spożywczy z przyległym mieszkaniem, 2 pokoje kuchnia, wyłączone, sprzedam. Of. Głos Wielkopolski nr 20785.

Wapno gaszone i palone, cement, gips, trzcina **pustaki Foerstera, dziurawkę,**
drzewo stolarskie i budowlane oraz inne materiały budowlane
polecamy ze składu i dostarczamy na miejsce budowy
J. Pawłowski & L. Wiśniewski, Poznań, Garbary 60
Telefon 42-52
9a-81

Nowoczesny samochód osobowy, maloletrałowy, stan pierwszorzędny. Dąbrowskiego 94 — Warsztat. p7200

Radio 3-lampowe, 3-fazowe, prąd stały, sprzedam. Poznań, Strzelecka 34 m. 11, wejście z Łąkowej. p7204

Maszynę krawiecką Singera sprzedam. Kolejowa 37 m. 3. 20724

Westfalkę, łóżeczko dziecięce, bieliźniarkę, ubranie czarne, sprzedam. Litewska 18 m. 3. 20780

Tanio zakupisz
ceraty, firany, chodniki, plusze sienniki, worki
w specj. magaz. mater. mebl. i dekor.
Fr. Perlek - Poznań
ul. Kraszewskiego 17, tel. 519-67 9a-5

Garaż blaszany, przenośny, przerobiony z wozu meblowego. Tel. 60-92. 20779

Reklamówkę oryginalną Opel, 4-cyl., 750 kg, generalny remont. Tel. 60-92. 20778

Kotły centr. ogrzew. wodne, kute, stalowe, okrągłe, po 13,5 m², ruszt chłodzony wodą fabrycznie, nowe z armaturą, sztuk 2, cena po 68.000,— zł, dostarczy „Eukos", Kraków, Św. Marka 31. p7192

Triumph 250 cm³, nowoczesny, sprzedam spieszące. Opalenica, Rynek 3. F1692

Wózek dziecięcy (antiko) w dobrym stanie sprzedam. Focha 65 m. 30. F1691

Barak mieszkalny i szopa na placu ca 450 m², wydzierżawię wzgl. sprzedam Of. PAR, Ratajczaka 7 — pod 9,395. p7201

Nowe, jasno-popielate palto damskie 46, Mickiewicza 24 m. 1 (trzy razy dzwonić). p7199

Samochód ciężarowy „Dodge", 1-tonówka, na chodzie, zaraz sprzedam. Wiadomość: telefon 21-10 i 21-11. p7218

Gospodarstwo przy mieście, 55 km od Poznania, 30-morgowe, ziemia średnia, dom 4 pokoje, budynki gospodarcze, bez żywego i martwego inwentarza, nadające się połowa na ogrodnictwo i połowa na wytwórnię wyrobów cementowych, sprzedam. Cena 1.500.000 zł. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 9 386. p7197

TEODOLIT
niwelator, węgielnicę pryzm., stół kreślarski, grafiony, planimetr, transporter, przybornik, przyrząd do kartowania, metry normalne
prywatnie sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „9,425". p7220

Pianino w dobrym stanie sprzedam. Dębiecka 29 m. 2. p7217

Samochód półreklamowy Fiat-Simka, stan idealny, korzystnie sprzeda Zielazek, Rybaki nr 4/6. p7211

Wagę uchylną „Rapid" sprzedam, Kilińskiego 6 m. 1. k1506

Setkę „Sachs" okazyjnie, Fabryczna 22/23 — portiernia. k1503

Wóz konny 2 tony na gumach, 75 tysięcy, sprzedam Telefon 11-24. 20792

Maszynę do liczenia i mnożenia sprzedam. Oferty Gł. Wlkp. nr 20791.

Kamienica Poznaniu, wolnym mieszkaniem, chętnie wyłączoną, do 4 milionów, kupię zaraz. Za Groblą 2, m. 17. 20702

Pompki wytryskowe
rozpylacze, podgrzewacze wszelk. marek i typów oraz łożyska kulkowe i tłoki kupuje stale M. Gruss, Poznań, Dąbrowskiego 96 9b-33

Celofan kolorowy 120 g kupuje Urbaniak, Krotoszyn, Sienkiewicza 2a. p7147

Kupon materiału przedwojennego, czarny w pasek, kupię. Tel. 63-73. 20804

Zegarki, budziki, mechanizmy, bez kopert, chodzące i uszkodzone, biżuterię, kupuje Zakup, Sprzedaż, Dąbrowskiego 3. F1689

Łożyska kulkowe i rolkowe
kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale
CENTRALA ŁOŻYSK
Ratajczaka 15
(Pasaż Apollo)
8b-29

Garderobę, obuwie, kilimy, antyki, porcelanę artystyczną, srebrne wyroby, kupuje, sprzedaje Zakup, Sprzedaż, Dąbrowskiego 3. F1683

Komplet tarczy „16-tki", Wanderer szóstka lub zamienię na „17-tki". Promienista nr 72. 20803

Książki, księgozbiory, polskie, obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 9b-75

Srebro
złoto — łom
biżuterię, przedmioty artystyczne
kupuję
W. KRUK
27 Grudnia 2 p7037

Meble używane kupuje skład mebli — Rapp, Walki Młodych nr 6. c2970

Zbiornik na benzynę pojemności 2000 ltr. kupi Państwowy Bank Rolny, Oddział Poznaniu, Armii Czerwonej 13. 7b-246

Radio szafkowe z adapterem kupię. Oferty nr 2682 Czytelnik, Czerwonej Armii nr 1. c2977

Parcelę 1000—1200 m² spieszznie kupię. Oferty nr 2681 Czytelnik, Czerwonej Armii nr 1. c2976

PIŻMOWCE
oraz wszelkie skórki **futerkowe**
kupuje
po najwyższych cenach
„FUTRA"
W. WIŚNIEWSKI
Poznań, 27 Grudnia 9
o7086

Lauseto Bayera kupimy. Dominikańska 7, tel. 11-05. p7202

Nożyce elektryczne do krojenia bielizny kupi Wytwórnia Bielizny, Dąbrowskiego 40. [illegible]219

Kupię motor elektryczny o sile od 7—10 PS na prąd stały, 220 V, 1300—1400 obr./min. Oferty nr 2678 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2973

3 pokoje z kuchnią zamienię na 1 z kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 20721.

Zamienię pokój kuchnią Luboń na podobne Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 20719.

Trzypokojowe kuchnią, łazienką, 4 piętro, Łazarz, zamienię na 2-pokojowe kuchnią, śródmieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 20712.

Umeblowane 2 pokoje kuchnią, wyremontowane, wyjęte z podpraw kwaterunkowych, oddam za parcelę pod budowę, Ślusarska 4, m 5. 20709

Dla lekarza, adwokata, na praktykę 2½ pokoju kuchnią przy Rynku Jeżyckim, 1 ptr. zamienię na podobne, możliwie z ogródkiem. Oferty Głos Wielkopolski nr 20649.

Zamienię pokój kuchnią, samodzielne, słoneczne. Zawady, na 1½ kuchnią, Łazarz. Zgłoszenia: Mottego 7, m. 7 20669

Pieniądze

Przyjmę wspólniczkę krawcową, z gotówką. Oferty Głos Wielkopolski nr 20713.

Szukam wspólnika (czki) do dobrze prosperującego interesu. Oferty Głos Wlkp. nr 9b-242.

Udział w przedsiębiorstwie towarów włókienniczych w najlepszym położeniu miasta Szczecina, obrót ca 30 mil. rocznie, fachowcowi czynnemu, z powodu choroby, korzystnie do odstąpienia. Oferty Głos Wielkopolski nr 20586.

Wolne lokale

Lokal w suterenie z osobnym wejściem, doprowadzoną siłą i światłem, nadający się na warsztat lub składnicę, zaraz do odstąpienia Wiadomość w Warsztacie Wulkanizacyjnym, ul. Marsz. Focha nr 37, w podwórzu. 20433

Skład z przyległą ubikacją na każdą branżę, cichy przemysł lub warsztat, ruchliwym punkcie. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 9,363 p7170

Lokale
PRZEMYSŁOWE
wypalone 11×40 m² z piwnicami nieuszkodzonymi przy Małych Garbarach 2
wydzierżawi
Ha-Es-Es. p7164

Garaż — Sołacz, zaraz do oddania. Tel. 79-53, od 15—18. 20711

Ubikacje z urządzeniem stolarskim. Oferty Głos Wielkopolski nr 20651

2 lub 3 pokoje kuchnią, łazienką. Zwrot kosztów. Wzlotowa 30, przy Dąbrowskiego. 20684

Lokal na cichy przemysł, rzemiosło, Łukaszewicza 1 m. 7. 20729

Ubikacje murowane, suche, przy bocznicy w Poznaniu, około 1400 m², na składnice lub przemysł, do wynajęcia. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 9,404. p7205

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią i łazienką przy Parku Wilsona, wyłączone, oddam za zwrotem kosztów remontu. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 9,417. p7212

Sklep delikatesy-cukry, dobrze prosperujący, w śródmieściu, czynsz niski, sprzedam. Wiadomość: tel. 60-34, od 15 do 18, oprócz niedziel. 20628

Wpadł na handlu świniami

W dniu 27 ub. m. przed Sądem Grodzkim w Lesznie odbyła się rozprawa przeciwko Laskowskiemu Marianowi z Leszna, oskarżonemu o oszustwo Laskowski w ostatnich miesiącach nabrał rzeźników Lasika Franciszka i Lesińskiego Mariana, obu z Leszna. Pierwszego nabrał Laskowski na sumę 6500 zł, zaś drugiego na sumę 7000 zł. W obu wypadkach Laskowski przedstawił się jako administrator majątku i wspomniane kwoty pobrał jako zaliczkę za świnie, które rzeźnicy ci mieli otrzymać jako przydział i odebrać je w majątku względnie rzeźni miejskiej. Za czyny te Sąd skazał Laskowskiego na łączną karę 1 roku więzienia, przy czym z sali rozpraw odprowadzony został do więzienia.

W dniu 31 ub. m. odbyła się druga rozprawa przeciwko oskarżonemu, za oszustwo tego samego pokroju, którego dopuścił się na szkodę mistrza rzeźnickiego Wachowiaka Franciszka z Leszna, za co skazany został na 7 miesięcy więzienia. Laskowskiego czeka ponadto około 10 innych spraw za podobne przestępstwa. (br)

WOLSZTYN

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej. W niedzielę, 5 bm. odbyły się na rynku w Wolsztynie pokazy sprawności strażackiej. Wolsztyńska Ochotnicza Straż Pożarna, wyposażona w doskonały sprzęt techniczny, wzbudziła sprawnością uznanie. (trz)

Chór „Lutnia" na scenie teatralnej. Społeczeństwo wolsztyńskie gremialnie podążyło w niedzielę, 5 bm. do Domu Społecznego, aby być świadkiem sztuki „Mundur swatem", wystawionej przez miejscowy chór „Lutnia". Doskonale wypadł reżyser p. R. Olszewski, który grał rolę Wicka-ciapy oraz p. Irena Urbaniakówna w roli ciotki. Inni wykonawcy w swych rolach również zadowolili, i tak pp. Tyczewska, Hain, Piosik i Brzoza. Dochód z wszystkich przedstawień przeznaczony został na odbudowę kościoła parafialnego. (trz)

Dwa nowe zakłady
Przemysłu Miejscowego

W tych dniach nastąpiło przejęcie przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego dwóch zakładów przemysłu drzewnego w Gostyniu i Skwierzynie. Fabryka w Gostyniu zajmuje się produkcją mebli, natomiast w Skwierzynie znajduje się tartak oraz wytwórnia skrzynek dla przemysłu fermentacyjnego tj. do piwa, wzgl. dla potrzeb Monopolu Spirytusowego. (m)

Trawienie
reguluja zioła „Cholekinaza" Nr. 1 i 2
H. NIEMOJEWSKIEGO
Żądać w aptekach i skł. aptecznych 9-0

Łapownicy przed sądem

W dniu 8 bm. zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Stefan Banaszak, b. kierownik Osadnictwa Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Ostrowie oraz Franciszek Kaczmarek b. inspektor tegoż urzędu.

Akt oskarżenia zarzuca Banaszakowi, że osadzając repatriantkę Stefanię Jagielską na gospodarstwie poniemieckim przyjął od niej naturalia w różnej postaci pochodzące z tego gospodarstwa. Kaczmarkowi zaś akt oskarżenia zarzuca, że za osadzenie na gospodarstwie poniemieckim zażądał od repatrianta Stanisława Bilskiego „pożyczki" 10 000 zł, od Pauliny Szwed przyjął masło, jajka i wódkę, od Stanisława Szczuckiego domagał się sprzedania 5 kg miodu oraz żądał prosię od Jagielskiej przyjął słoninę, masło, mleko itd.

Ponieważ sprawa ta nie została dotychczasowym przewodem sądowym dostatecznie wyświetlona, Sąd przerwał rozprawę do 22. 9. 1948 r., na której będą przesłuchani dalsi świadkowie. (md)

KĘPNO

Milicja Obywatelska przy pracy

Jednej z ostatnich nocy dokonano kradzieży z włamaniem do sklepu detal. Centrali Handlowej w Bralinie. Sprawcy po wybiciu szyby okna wystawowego zabrali materiałów tekstylnych wartości 80 tysięcy zł. Po kilku dniach M. O. wytropiła sprawców kradzieży w osobach Grzesiaka Leona i Woźnego Edwarda z Bralina. Po sfotografowaniu, złodziei odstawiono do więzienia.

Rozbudowa szpitala
w Jarocinie

Szpital Powiatowy w Jarocinie dysponujący dotychczas 86 miejscami, okazał się za mały dla potrzeb ludności. Dlatego też z wiosną br. Wydział Powiatowy przystąpił do jego rozbudowy. W bieżącym roku wykończone zostanie jedno skrzydło, w którym znajdzie pomieszczenie 37 łóżek. Już w grudniu br. oddana zostanie ta część budowli do użytku. Dalsza rozbudowa szpitala nastąpi w przyszłym roku. W rezultacie szpital dysponować będzie z końcem przyszłego roku 150 miejscami. (b. g.)

Strzelanie do rzutków

Stowarzyszenie łowieckie na okręg pleszewski organizuje dla swych członków oryginalną imprezę, a mianowicie: strzelanie do tzw. rzutków, celem stwierdzenia sprawności strzeleckiej swych członków. Strzelanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na terenie leśnictwa Gołuchów, gdzie zostały zmontowane trzy wyrzutnie automatyczne. Wymieniona impreza wywołała duże zainteresowanie wśród miejscowych myśliwych. (bg)

JAROCIN

„Krotoszyńskie wesele" w Kotlinie. Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych Oddział w Kotlinie wystawia w niedzielę, dnia 12 bm. regionalną sztukę ludową pt. „Krotoszyńskie wesele". (bg)

Poświęcenie kamienia węgielnego

W dniu 12 bm. odbędzie się w Kolniczkach pow. jarocińskiego uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego nowobudującego się kościoła, którego dokona ks. arcybiskup Dymek z Poznania.

Kolniczki, to bardzo stara miejscowość, położona w gm. Nowe Miasto n. Wartą. Poprzedni kościół w Kolniczkach zbudowany został w pierwszych czasach historycznych Polski i według krążącej tutaj legendy miał go zbudować rycerz polski nazwiskiem Kolniczki. Budowę kościoła wykonał, jako wotum wdzięczności za uratowanie życia w czasie topieli. (bg)

ŚRODA

Szlachetny gest. Członkowie Powiatowej Rady Narodowej w Środzie na ostatnim posiedzeniu jednogłośnie zrzekli się diet na rzecz odbudowy Warszawy i Poznania, wzywając inne rady do naśladownictwa.

„Śmierć słonce w paski"
Jak to młodzież harcerska odbywała kurs

W ramach Harcerskiej Służby Polsce odbył się w dniach od 3 do 27 sierpnia kurs drużynowych, zorganizowany przez Komendę Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy w Mełpinie k. Dolska, pow. Śrem. Kurs ukończyło 32 harcerzy i 15 harcerek, zapoznając się z działem HSP, „Służba Dziecku". Przy kursie zorganizowano kolonię doświadczalną, na której kursiści zapoznali się praktycznie z jej prowadzeniem. Kurs pod komendą phm. Edwarda Ligockiego, wykonał również szereg prac w lesie oczyszczając go i kopiąc rowy przeciwpożarowe, oraz w ramach rozrywek kulturalnych zorganizował dwa ogniska dla ludności; jedno z nich na temat „Szlak bojowy Wojska Polskiego w ostatniej wojnie", oraz drugie obrazujące harcerstwo w chwili obecnej z przedmową. Poza tym zorganizowano pokazy sanitarne dla wsi.

Kursiści z terenu całej Wielkopolski wrócili z ochotą do pracy w swoich ośrodkach, aby tam kontynuować celową i słuszną grę zuchową z najmłodszą częścią młodzieży harcerskiej. Warto podkreślić, jak bardzo dzieci przejęły się swoją rolą użyteczności społecznej, biorąc udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej, śpiewając po całodziennych trudach ochoczo i z przejęciem piosenkę, której słowa rozpoczynały się następująco: „Śmierć stonce w paski". (H. S. I.)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi inne codziennie w godzinach od 8—10 i 15—17.

Przyjazd Wojewody odłożony. Z uwagi na niemożność przybycia w nadchodzącą niedzielę p. Wojewody Brzezińskiego do Gostyczyny położenie kamienia węgielnego pod budującą się szkołę odłożono do dnia 19 bm.

Z życia kulturalnego M. O. W dniu 19 bm w sali Teatru Miejskiego wystąpią zespoły artystyczne Milicji Obywatelskiej z Kalisza, Turka, Konina, Wrześni i Ostrowa ze swoim dorobkiem artystycznym. Będzie to konkurs w ramach okręgu jako przygotowanie do ogólnokrajowego festiwalu artystycznego. W programie produkcje recytatorskie i śpiewy.

Okradła chlebodawców. Pomocnica domowa niejaka Urszula Białek, odchodząc od swoich chlebodawców, zapakowała do walizek „w pośpiechu i przez omyłkę" część odzieży właścicielki i 2000 zł, za co skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Na odbudowę Warszawy i Poznania. Wrzesień poświęcony jest odbudowie Warszawy i Poznania. Aktyw społeczny tutejszego miasta postanowił ostatnio organizować do końca miesiąca imprezy dochodowe i przeprowadzać zbiórki uliczne na odbudowę stolicy. Ustalono w mieście tutejszym 16 stoisk zbiórkowych. Każde stoisko odznaczone będzie firmą związkową, a zatem cały tutejszy świat zawodowy i społeczny weźmie udział w zbiórce funduszów na tak pożyteczny cel. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielka zabawa ludowa na boisku WF i PW również na tenże cel. Udział społeczeństwa ostrowskiego w imprezie tej jest wskazany i pożądany. (md)

Ważne dla młodych matek. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Ostrowie urządza kurs dla młodych matek w okresie od 4 do 9 października 1948. Wykłady i pokazy, które odbywać się będą w godzinach popołudniowych pouczą młode matki, jak należy przestrzegać higieny podczas ciąży, przygotowywać wyprawki dla dziecka, higieny matki karmiącej, jak urządzać kąpiel niemowlęcia, karmić dziecko piersią, sztucznie, przygotowywać mieszanki itd.

Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia matek na kurs przyjmuje kancelaria Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w godzinach przedpołudniowych.

Zarząd Oddziału RTPD, oddział Ostrów Wlkp. podaje do publicznej wiadomości, iż biura jak i przedszkole mieszczące się dotychczas przy ul. Wolności przeniesione zostały z dniem 1 września 1948 na ul. Królowej Jadwigi 2 (dom parafialny).

Z uwagi na konieczność przeprowadzenia remontu przedszkole uruchomione zostanie dopiero z dniem 15 września 1948.

Ostrów Wlkp. i okolica!

Czytelnikom naszym w Ostrowie Wlkp. i okolicy podajemy do wiadomości, że

ogłoszenia do

„Głosu Wielkopolskiego"

przyjmuje na warunkach obowiązującego cennika bez żadnych dopłat.

Jan Chmiel
Ostrów Wlkp, ul. Wolności 20

Prosimy o zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych pod wskazanym adresem, co zaoszczędzi fatygi i czasu.
145d

S. O. S.! Atak wątroby!...

Nie dopuszczajcie do tej ostateczności, która powstaje przy zaniedbaniu niedomagań wątroby. Zioła magistra Wolskiego „Billosa" pobudzają wątrobę do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Stosuje się je przy chorobach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Do nabycia w aptekach i drogeriach.
9b-4

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

10

— I brakuje mamie pieniędzy?

Zaczerwieniła się, lecz na schodach zbyt było mroczno, aby Andrzej mógł dostrzec jej zmieszanie.

Tak się złożyło. Gdybyś więc mógł...

— Ależ oczywiście! Jaka też mama jest... Tyle przecież razy mówiłem mamie, żeby już raz dać sobie spokój z tym całym warsztatem. Przecież ja mam pieniądze, tylko mama robi zawsze ceregiele.

— Już niedługo, niedługo — odpowiedziała wymijająco. — Jak ojciec zacznie zarabiać...

Andrzej lekceważąco machnął ręką.

— Ech, co tam ojciec może zarobić! Ale jak mama chce. Ile mamie potrzeba, pięć tysięcy, dziesięć?

Spojrzała na niego z przestrachem.

— Ale skądże tyle? O wiele mniej... Trzy.

— Trzy tylko? Jest też o czym mówić? Już służę mamie.

Sięgnął do kieszeni spodni i niedbale wyciągnął gruby plik pięćsetek. Trzymając je w garści spojrzał na matkę.

— Naprawdę nie trzeba mamie więcej?

Była tak ilością tych pieniędzy w rękach syna zaskoczona i oszołomiona, że nie dosłyszała jego pytania. Wiedziała, że Andrzej nie miał stałego zajęcia, zresztą na żadnej posadzie nie podobna było obecnie zarobić tylu tysięcy.

— Moje dziecko... — zaczęła niepewnie — to nie są chyba wszystko twoje pieniądze?

— Nie moje? — uśmiechnął się chełpliwie.

I dopiero uchwyciwszy badawcze spojrzenie matki poczerwieniał i umknął oczami w bok.

— Mama myśli, że tu jest tak dużo pieniędzy? To się tylko tak na oko wydaje.

Odliczył szybko sześć banknotów i podał matce.

Proszę, trzy.

— Dziękuję ci — szepnęła.

I pełna wątpliwości i niepokoju jeszcze raz zaczęła:

— Moje dziecko...

Jednak wydał się jej w tym momencie tak obcy i tak w tej swojej obcości nieprzystępny, że nie dokończywszy zdania umilkła. Przez chwilę miała wątłą nadzieję, że zrozumie ją i zdobędzie się na szczery, bodaj trochę życzliwy i ciepły odruch. Ale nie zaskoczył jej oschły ton krótkiego i rzeczowego:

— Słucham?

— Już nic, nic — powiedziała pośpiesznie. — Nie przeszkadzaj sobie, już idę. Dziękuję ci.

Andrzej wsunął obie dłonie w kieszenie spodni.

— Nie ma za co! Drobiazg

Zaczęła wolno schodzić na dół, przytrzymując się poręczy, tak się nagle poczuła niepewna swoich sił. Słyszała jednak, że Andrzej dłuższą chwilę stał na schodach. Dopiero w hallu dobiegło ją trzaśnięcie drzwi.

Rozalia już czekała na nią w kuchni, ubrana do wyjścia, z wielką, czarną torbą pod pachą. Głowę miała szczelnie owiniętą ciepłą, wełnianą chustką. Otrzymawszy pieniądze wsunęła je natychmiast za stanik.

— Po cóż się Rozalia tak ciepło ubrała? — zdziwiła się pani Alicja. — Przecież to nie zima.

Stara wzruszyła ramionami.

— Już ja wolę nie rezykować. Teraz jest ciepło, a za godzinę może być ziąb. Zerwie się wiater i znowu mi głowę wydmucha...

W miarę postępujących lat coraz więcej dbała o swoje zdrowie.

— To niechże przynajmniej Rozalia weźmie jakąż lżejszą chustkę — poradziła pani Alicja. — Do czego to podobne, w maju w wełnianej chustce?

Rozalia obrazą umocniła się w swojej słuszności.

— Do czego to podobne? Ja, proszę pani, jedno wiem: jak się człowiek cudem boskim przez tę wojnę cało uchował to teraz musi się szanować. Do tego to podobne!

I głębiej nasunąwszy chustkę na czoło i policzki wyszła. Po chwili stuknęła za nią furtka

Pani Alicja z przyzwyczajenia zaczęła się krzątać po kuchni. Domknęła kredens, który się ciągle otwierał, zmiotła ze stołu okruchy chleba, mocniej przykręciła obluzowany kran nad zlewem, koszyk z jarzynami wsunęła głębiej pod stół. Aż nagle, wśród tych machinalnie wykonywanych zajęć, poczuła takie znużenie, że musiała przysunąć sobie stołek i usiąść. Natychmiast stała się w kuchni zupełna cisza. Tylko w zlewie plaskały od czasu do czasu pojedyncze krople.

O niczym nie myślała, lecz tak się w tę swoją pustkę wewnętrzną zapadła że nie dosłyszała, jak w pewnej chwili skrzypnęły drzwi i cicho, prawie bezgłośnie wszedł do kuchni Antoni. Dopiero na odgłos bliskich kroków drgnęła i poderwała się w popłochu, pewna w pierwszej chwili, że wszedł człowiek obcy. Ujrzawszy Antoniego odetchnęła z ulgą. Ale serce biło jej tak mocno, że z powrotem usiadła

— Boże, jak ja jestem teraz nerwowa! — usprawiedliwiła się drżącym nieco głosem — Myślałam, że ktoś obcy wszedł...

Kossecki rozejrzał się po kuchni szybkim i umykającym spojrzeniem.

— Nie ma Rozalii?

— Przed chwilą wyszła do miasta. Chciałeś co od niej?

— Nie, nic ważnego.

Na pierwszy rzut oka wyglądał bardzo dobrze. Ubrany był starannie w swój najlepszy ciemnobrązowy, przedwojenny garnitur, który troskliwie przez całą okupację pani Alicja przechowywała. Miał czystą koszulę, krawat dobrze zawiązany, buty porządne, również przedwojenne. Jedynie niepokój przyczajony w oczach i pewna niezdrowa obrzmiałość twarzy, podkreślona kanciastym zarysem krótko, przy skórze nieomal ostrzyżonej głowy zdradzały człowieka przez dłuższy czas pozbawionego wolności

Pani Alicja poderwała się nagle ze stołka i podbiegła do zlewu.

— Okropność z tym kranem! Ciągle kapie i kapie...

I usiłując go dokręcić spytała:

— Nie jesteś głodny? Może byś coś zjadł?

— Dziękuję. Herbaty bym się napił, jeżeli jest...

Pani Alicja ucieszyła się, że ma okazję zająć się czymś określonym.

— Oczywiście! Kupiłam właśnie trochę herbaty, zdaje się, że powinna być dobra. Zaraz nastawię wodę, to nie potrwa długo.

— Dziękuję ci — powtórzył bezbarwnie.

I wyszedł, cicho zamykając drzwi. Stało się to tak niespodziewanie, że przed samą sobą nie mogąc skryć zawodu, bezradnie opuściła rękę, w której trzymała czajnik.

Drugi zaledwie dzień Antoni był w domu, lecz zdążyła już zauważyć, że wyraźnie unikał pozostania z nią sam na sam.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY Sportowe

Dobry sędzia i fair gra

Przyjemnym widowiskiem był mecz

Warta — ZZK 2:2 (1:1)

Mjr Sznajder ma zapewnioną dobrą markę w Poznaniu. Sympatia jaką darzy publiczność poznańska tego popularnego arbitra jest zresztą w pełni uzasadniona. Kto miał w tym względzie jakieś wątpliwości pozbył się ich na czwartkowym meczu ZZK—Warta. Ligowe spotkanie dwu miejscowych rywali na boisku zielonych toczyło się w atmosferze pozwalającej snuć najprzyjemniejsze refleksje. Ponieważ niestety, od takiego ideału odbiegały — dzielne zawody z AKS-em daleko, niestwierdzić raz jeszcze możemy, że wpływ sędziego zawodów piłkarskich na obraz gry i jej charakter jest decydujący.

Radował oczy widok obu drużyn walczących o cenne punkty z zachowaniem wszelkich zasad fair gry i pełnego koleżeństwa na boisku. Nawet zawodowi „gwizdacze" zapomnieli tym razem jakoś o brzydkich swych przyzwyczajeniach i bez szemrania przyjmowali decyzje sędziego

Mecz dał dużo zadowolenia również i dlatego, że obie drużyny rozwinęły grę żywą obfitującą w zmienne akcje i „gorące" momenty pod bramkami. Poziom zagrań psuła jedynie zbytnia nerwowość udzielająca się zawodnikom.

ZZK rozpoczął obiecująco. Tuż po odkopie przeniósł piłkę na pole karne gospodarzy, gdzie źle obliczony wybieg Krystkowiaka, a następnie ręka Dusika zagradzająca piłce drogę do bramki zmusiła sędziego do słusznej decyzji podyktowania rzutu z 11. Piłka jako egzekutor „karniaków" z rzadka zawodzi. Tak więc i tym razem „Sztachetka" nie miał nic do powiedzenia, a pozostało mu jedynie wyciągnąć piłkę z siatki.

W 27 min. Smólski po ładnej akcji napadu „Warty" zlikwidował bramkowy handicap kolejarzy, a po przerwie w 13 min. uzyskał nawet prowadzenie. Radość w obozie zielonych nie trwała dłużej jak kilkanaście sekund. Tyle bowiem czasu potrzebował ZZK, aby rozpocząwszy grę od środka przebić się przez mur defensywny gospodarzy i dać Wojciechowskiemu II okazję do wyrównania

Obie drużyny ujrzeliśmy w pełnych składach, z tym że miejsce Weissa zajął z powodzeniem Torz. Cieszy nas powrót Białasa co przyczyniło się w czwartek do znacznego wzmocnienia linii napadu kolejarzy. Mieli oni najsilniejsze punkty w trójce pomocników z Tarką na czele, nadto podobał się Wojciechowski II na skrzydle i jego brat na pozycji beka.

W ataku Warty bardzo pożyteczną była gra Gieraka nadto dużo zadowolenia sprawiał widok pracowitego Smólskiego. W pomocy pierwsze skrzypce grał bezapelacyjnie Kaźmierczak, jeden z najwartościowszych w czwartek punktów drużyny.

Widzów około 10.000. **Sus**

Kto z kim, gdzie?

SOBOTA, 11 BM.

godz. 16.30 — Legia II — Dąb III o mistrz. kl. C na boisku na Stadionie Miejskim.

godz. 19 — „Stella" (Gniezno)—Warta; „Ostrovia" — ZZK. 2 mecze obserskie w hali Izb Przem. - Handl. przy ul. Świerczewskiego.

NIEDZIELA, 12 BM.

godz. 11.30 — Śląsk — Poznań. Międzyokręgowe zawody piłki nożnej o puchar śp. J. Kałuży na boisku Warty.

godz. 15 — Wielkie pokazy gimnastyki wolnej i przyrządowej oraz mistrzostwa okręgowe ligi żużlowej na boisku Woj. Ośrodka WF PW (dawniej boisko Sokoła).